

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.  
**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.  
**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.  
Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Rozyny. Jutro: Matyldy p. Pojutrze: Longina.</p>	<p>Grecko-katolickie: Eudokii. Fteodota. Ewtropia.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszce i ptakto wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 28 m. Zachód „ o 5 g. 54 m. Barometr 751. Odwilż.</p>
---	--	--	--	---

**Credo prezydenta kolei skarbowych.**

Prezydent kolei skarbowych dr. Biliński, opuścił 10. bm. Kraków i Galicję, nasłuchawszy się przez cały czas swojego pobytu w kraju niemałej porcji komplementów itp. Ostatnią uczcą pożegnało go krak. Tow. rolnicze w hotelu saskim, na której stawił się cały świat urzędowy i autonomiczny krakowski, jakoteż przedstawiciele najprzeróżniejszych zawodów i wielu figurantów. Jeżeli o uczcie tej wspominały, to jedynie z powodu, iż na niej, wychylając niejako „strzemienego“ nowy prezydent kolei, w odpowiedzi na toast wniesiony na jego cześć przez Jana hr. Tarnowskiego, wypowiedział swoje „credo“, które po obraniu z okolicznościowych ustępów wygląda w streszczeniu, jak następuje:

Po bezskutecznych dążeniach do radykalnej zmiany stosunków politycznych i po długim okresie usiłowań w kierunku ściśle narodowym, nastąpił u nas zwrot do mozolnej pracy, w celu ekonomicznego odrodzenia kraju. W usiłowaniach tych pierwszym było zadanie to, co u nas nazywano *decentralizacją kolejową*, która to sprawa, według mego przeświadczenia, załatwiona została z niewątpliwą dla tego kraju korzyścią. Zaufaniem cesarskim powołany właśnie zostałem, a bym też decentralizację w praktyce przeprowadził i odpowiednio do tego kierował siecią kolei państwowych w całej monarchji. Otóż mniemam, iż w pierwszej linii jest moim obowiązkiem dążyć do tego, aby w zarządzie kolei skarbowych panowała nadzwyczajna dokładność, a w ślad za tem, wojskowa niemal karność i rygor. Wymagając też najściślejszego dopełnienia obowiązków przez wszystkie organa kolejowe, stawiam zasadę, że jest ono jedyną drogą do oszczędzenia się, i że przeto nie ja, lub jakakolwiek protekcja, ale *urzednicy sami pracą swoją i w miarę lat służby decydować będą o swoim byciu i przyszłości*. Tak kwestję osób postawiwszy na pierwszym planie, zaraz po objęciu mojego stanowiska postarałem się o to, aby najwybitniejsze posterunki pozostawić w rękach pewnych i doświadczonych. *W sprawie dostaw kolejowych pragnę gorąco uczynić wszystko, co jest w mojej mocy, aby przyczynić się na tej drodze do pomysłowości kraju.* Zaraz jednak po objęciu urzędowania przekonałem się, że trudności doświadczę w tym kierunku więcej, niż przypuszczałem. Wszakże, gdy w ostatnich dniach w zachodniej części kraju pragnęłam oddać jedną z większych dostaw krajowców, musiałem osobiście i z niemałym trudem, po zerwaniu zawiązanych z jedną firmą rokowań, wyszukiwać krajowego kontrahenta, abym nie był przymuszonym obcej firmie dostawy poruczyć. Będąc więc w zasadzie za poparciem dostawców krajowych, wymagać muszę, ażeby produkcja krajowa stosowała się co do jakości i cen do obcej, pod tym warunkiem bowiem tylko mogę, w granicach mojego obowiązku, poprzeć skutecznie przemysł krajowy. Przemysłowości tedy więcej, energii i skupienia sił na polu przemysłowym, aby dążenie do podniesienia przemysłu w kraju, znalazło warunki niezbędne do osiągnięcia żądanych rezultatów.

Co do taryf kolejowych, niepodobna żądać, aby one były najtańsze, gdyż nikt zapewne nie chciałby tego, aby powiedziano, że jak ziomek nasz, który z tego grodu wyszedł, finanse państwa, z wielką dla kraju chlubą, do równowagi

doprowadził, tak drugi te finanse zrujnował. Dążyć tedy można jedynie, aby taryfy kolejowe były najracjonalniejsze i odpowiednio zastosowane do odległości i ciężaru przewożonych produktów. W tym kierunku można powiedzieć, na szczęście tego kraju, taryfy kolei państwowej przedstawiają nadzwyczajne korzyści, które przez dalsze rozgałęzienie sieci kolei państwowych, niewątpliwie się powiększą.

Co do budowy tych nowych linii kolejowych, muszę podnieść, że decyzja w tym względzie nie zależy odemnie. Ale mogę panów zapewnić, że o ile na to wpływ mieć będę, o ile o moje zdanie pytać będą, zawsze oświadczę się za budową w kraju nowych linii kolejowych.

W całym zresztą mojem urzędowaniu dążyć będę do tego, aby przyczynić się do podniesienia kraju pod względem ekonomicznym i mam nadzieję, że jeżeli dłuższy czas na stanowisku obecnie zajmowanym pozostanę, osiągnąć zdołam rezultaty w tym kierunku pożądane.

Oto jest treść owego „credo“ prezydenta kolei skarbowych. O ile każdy, z całym uznaniem oświadczyć się musi za ustępami, odnoszącymi się do urzędników kolejowych, dostaw dla kolei, budowy nowych linii, jakoteż zapewnień najlepszych chęci podniesienia ekonomicznego Galicji w miarę środków, do rozporządzenia nowemu prezydentowi stojących, o tyle ustępy o decentralizacji, która według jego przeświadczenia „załatwiona została z niewątpliwą dla tego kraju korzyścią“, jakoteż o taryfach kolejowych, „co do których niepodobna żądać, aby one były najtańsze“, muszą wzbudzić uczucie pewnego zawodu. Nie może przecież p. Biliński twierdzić, iż „decentralizacja“ została przeprowadzoną, boć faktycznie z całego szeregu postulatów, postawionego przez Wydział krajowy, a następnie Koło polskie, którego właśnie on sam był wobec rządu rzecznikiem, zaledwie małoznaczne ustępstwka, drobne koncesyjki nam dano, odmówiwszy właśnie samego jądra rzeczy, a to „ze względów wyższej polityki wojskowej“. Twierdzenie zatem, iż „decentralizacja“ przeprowadzoną została, jest w ustach tego, który imieniem kraju z rządem o nią pertraktował — bezskutecznie — co najmniej — nie na miejscu.

To samo dotyczy i ustępu o taryfach kolejowych. P. Biliński boi się zrujnować skarb państwa „z taką chlubą dla kraju“ przez Dunajewskiego uporządkowany. Nie ma obawy. Jako ekonomista wie o tem p. Biliński najlepiej, ma zresztą żywy przykład na taryfach węgierskich. Zresztą z tej strony nie grozi bankructwo państwu, które wydaje miliony na popieranie operacji „Lloydowych“, jak to wykazał dep. Lueger w dyskusji nad tą pozycją budżetową. *Galicia, jako kraj w wyjątkowych znajdujący się warunkach ekonomicznych, ma wszelkie prawo do taryf najtańszych.*

**Nauczyciele po miastach.**

Z postawionych w sejmie wniosków na popieranie bytu nauczycieli szkół ludowych, wydawałoby się, że tylko nauczycielom wiejskim źle się dzieje, płaca zaś miejskich jest zupełnie wystarczającą. Ponieważ tak jednak nie jest, dlatego pozwolimy sobie tę sprawę nieco bliżej poruszyć i polecić ją światłej rozprawie wysokiego Sejmu, a najbardziej posłom z kurji miast, którzy dole nauczycieli wielkomiejskich i stosunki drożyzniane najlepiej znają, a zarazem upraszać, by zechcieli

pożyczyć kroki, aby przy normowaniu płac i o tych pracownikach nie zapomniano.

Do miast drugorzędnych w Galicji należy Stanisławów, Tarnów, Przemyśl, Tarnopol i Kolomyja, a płaca nauczycieli wynosi tam 700 zł. i 10 prc. dołatek na pomieszkanie, co czyni 64 zł. 16 ct. miesięcznie. Kwota ta jednak, już wówczas, kiedy przyznana została, była niewystarczającą na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życia nawet dla nauczyciela z mniej liczną rodziną. Teraz zaś, kiedy ceny pomieszczeń i żywności prawie w dwójnasób się podniosły o wyżywieniu się z tej płacy i mowy być nie może.

Oto na rzeczywistych cyfrach oparte obliczenie, a wzięte ze stosunków drożyznianych Stanisławowa:

Przyjmując za podstawę rodzinę, składającą się tylko z 5 osób, wydatek roczny przedstawia się następująco: 1. Pomieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni (bez ogrodu, spiżarni i piwnicy), na przedmieściu, oddalonym przynajmniej 1 km. od śródmieścia, wraz z podatkiem czynszowym gminnym kosztuje 206 zł., 2) 7 sągów drzewa z rąbaniem 92 zł. 40 ct. 3) Światło 18 zł.; ubranie z naprawkami (bodaj po jednej parze dla każdego) 100 zł., obowie (także tylko po jednej parze) i naprawki 30 zł., bielizna (tylko po 1 sztuce) 30 zł., usługa 60 zł., podatek dochodowy i taksa emerytalna 26 zł. 60 ct. Na te najniezbędniejsze wydatki potrzebną jest zatem kwota 553 zł. Nie wchodzi tu jednakże w rachubę sprawienie jakiegoś sprzętu pokojowego lub kuchennego, opłata lekarza i apteki itp. nieprzewidziane wydatki. Bez tego pozostaje na wyżywienie 5 osób tylko kwota 217 zł. na rok, co czyni dziennie niespełna 60 a na 1 osobę 12 centów! Niechże tylko co dnia wyda się na trzy ćwierci klg. mięsa 38 ct., półtora litra mleka 12 ct. i bochenek chleba 25 ct., a już ten skromny wydatek wynosić będzie 75 ct. dzienny przeto niedobór przy największej nawet oszczędności 15 ct.

A skąd tu wziąć jeszcze na mąkę, krupy, jaja, omasę, cukier, jarzyny itp. artykuły do życia niezbędne? Wydatki te musiałyby kwotę przeznaczoną na wyżywienie potroić, a co najmniej podwoić.

Z wyżej przytoczonych cyfr okazuje się płaca terazniejsza zupełnie niewystarczającą na wyżywienie rodziny z 5 osób. A cóż pocnie ten co ma liczniejszą? Wszakże pomyśleć także trzeba o zaopatrywaniu dzieci w przybory naukowe i książki.

Żeby w takich miastach mógł nauczyciel egzystować, potrzebną jest na to kwota co najmniej 1000 zł., a to tembardziej, że płaca dotychczasowa nie stoi w żadnym stosunku do terazniejszej drożyzny, gdzie za pół klg. lichego mięsa trzeba 25, masła 70, mąki żytniej 9, a przeniej 11 ct. zapłacić.

Nawiasem powiedziawszy, płaca ta nie stoi także w żadnym stosunku do płacy, nawet najniższej klasy urzędników państwowych i autonomicznych, gdyż ci mają przed sobą awans, a nawet najniższej kategorii nauczycieli rządowych, tj. nauczycieli szkoły więźniów i szkoły ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich. Pierwsi bowiem pobierają 600 zł. płacy, 150 dodatku aktywalnego, wolne pomieszkanie, tudzież opał i światło; drudzy zaś 800 zł. płacy i 200 zł. dodatku aktywalnego. Obie zaś kategorie mają kwinkwenja po 100 zł.

Praca ich zaś jest lżejszą od nauczycielskiej w szkołach ludowych. Nauczyciele szkoły ćwiczeń



uczą co najwięcej 25 godzin w tygodniu, klasy ich liczą co najwięcej 30 i kilku uczniów i to pochodzących z sfer inteligentniejszych. Natomiast ludowi uczą zwykle 100 i więcej uczniów, z których przynajmniej  $\frac{3}{4}$  części jest zupełnie moralnie zaniedbanych. Praca z nimi jest o wiele trudniejszą, wycieńcza siły — a mimo to obowiązani są uczyć 30 godzin tygodniowo a nadto zastępywać nauczycieli religji.

Jeżeli więc rząd od dawien dawna uznał, że najniższa płaca nauczyciela nie może być niższą jak 1.000 złr. a o rozrzutność posądzać go nie można, tedy słuszną i sprawiedliwą byłoby rzeczą, ażeby Wysoki Sejm nauczycielom w wyżej wymienionych miastach przyznał płacę 1000 złr., a mianowicie 800 złr. płacy, 25 procent dodatku na pomieszkanie, uwzględniając zarazem brak awansu pięciolecia po 100 złr.

Niejeden wprawdzie z czytelników powiedziałby, że nauczyciele mają przecie lekcje i tym sposobem mogą swoje dochody powiększyć. Lecz zważywszy na poprawianie stosów zadań, przygotowanie się do lekcji, na czas, który spędza na konferencjach, posiedzeniach kółek pedagogicznych i konferencyjnych, na czytaniu dzieł naukowych, by nie zaniedbać dalszego kształcenia się, każdy przyznać musi, bez uprzedzenia, że do takiego bocznego zarobkowania nie starczy nauczycielom ani siły ani czasu. Jeżeli zaś który bieda zmuszony, jał się tego ostatecznego środka ratowania siebie i rodziny z nędzy i obdłużenia, tedy uczyniłby to z uszczerbkiem dla swego zdrowia, z utratą swobody umysłu, z zaniedbaniem własnej rodziny, a co gorsza, ze szkodą działwy jego pieczy powierzonej. Wiadomo każdemu, że nauczyciel znękaný czynnościami pozaszkolnymi, nie może tak skutecznie pracować w klasie, ani też tak dodatnio oddziaływać na wychowanie młodzieży jakby tego pragnął i jak wymagają od niego władze szkolne, rodzice i przyszłość dorastającego pokolenia.

Nie godzi się również pominąć i tej okoliczności, iż w takim razie nauczyciel zabierałby chleb starszej a ubogiej młodzieży szkół średnich, a szczególnie kandydatom do stanu nauczycielskiego, gdyż ci wszyscy utrzymują się z udzielania lekcji prywatnych. Gdyby zatem uczniowie seminarjum nauczycielskiego pozbawieni zostali w ten sposób środków do utrzymania, natenczas fre-

kwencja tych zakładów i tak słaba, do połowyby z pewnością się zmniejszyła.

Przytoczone więc powody wskazują z jednej strony na potrzebę podwyższenia płacy, z drugiej zaś zaszczepienie sił nauczycielskich li dla obowiązków szkolnych, bo i fundusz emerytalny i tak walczący z deficytem, jeszcze bardziejby zmalał. Pamiętać wreszcie trzeba, że to cośmy powiedzieli tyczy się nauczycieli starszych. A cóż powiedzieć o nauczycielach młodszych, którzy pobierają tylko 60% płacy stałego nauczyciela, a zatem łącznie z dodatkiem na pomieszkanie 462 złr. rocznie?! Taki nie wiedzieć jakim sposobem ma żyć, aby mu wystarczyło, więc chyba tylko chlebem i wodą, a w najlepszym razie ziemniakami lub lemięszką.

### Towarzystwo wzaj. pom. ofic. prywatnych.

II. Gdy na tegorocznym zebraniu Rady nadzorczej statut w znacznej mierze przystosowanym będzie, byłoby na czasie, by i do tej najważniejszej reformy przystąpiono, tem bardziej, że wzmagające się rozchody, same do tej reformy zmagają i Towarzystwo jak najprędzej do tego przystąpić powinno. Opracowany projekt do zmiany w tym kierunku wystaliśmy już Wydziałowi centralnemu i p. delegatom do Rady nadzorczej, tu zaś podajemy w streszczeniu do wiadomości szerszego koła członków. Za podstawę wzięliśmy tylko 60 proc. i rozpoczynamy od 25 proc. za pierwszy rok należenia do Towarzystwa. Podzieliłiśmy na siedm pięcioleci a każde pięciolecie wzmaga się o  $\frac{1}{4}$  proc. wyżej; tak np. w pierwszym pięcioleciu przyrost proc. wynosi: 1. rok należenia do Towarzystwa daje 25 proc., 2. rok daje 25  $\frac{1}{4}$  proc., 3. rok daje 25  $\frac{1}{2}$  proc., 4. rok 25  $\frac{3}{4}$  proc., 5. rok 26 proc., od 5 do 10 lat liczymy  $\frac{1}{2}$  proc., a więc 6 rok daje 26  $\frac{1}{2}$  proc., 7. rok 27 proc., 8. rok 27  $\frac{1}{2}$  proc. itd., tak, że w 10. roku wynosi 28  $\frac{1}{2}$  proc., od 10 do 15 lat dodajemy  $\frac{3}{4}$  proc. tj. w 11. roku 29  $\frac{1}{4}$  proc., w 12. roku 30 proc. itd., od 15 do 20 lat dodajemy 1 proc., od 20—25 lat 1  $\frac{1}{4}$  proc., od 25—30 lat 1  $\frac{1}{2}$  proc., od 30—34 lat 1  $\frac{3}{4}$  proc., a w 35. roku 2 proc. Tym sposobem kończy się po 35. latach należenia do Towarzystwa na 60 proc., a zatem przyniosłoby członkom od złożonych przez 35 lat po jednym udziale, czyli od kwoty zł. 140, stalej zapomogi w kwocie zł. 84, przeto więcej

jak terazniejszy regulamin przyrzeka o zł. 3.20 ct. Jakkolwiek opłacający przez 35 lat po jednym udziale, otrzymałby wedle naszego projektu więcej o zł. 3.20 ct., to z drugiej strony ci, którzy przez krótszy czas do Towarzystwa należeli, otrzymaliby znacznie mniej, jak np. po 5. latach otrzymałby członek wedle naszego projektu od złożonych zł. 20, tylko zł. 5.20 ct. czyli 26 proc., zatem mniej jak obecnie o zł. 4.60 ct., po 10. latach od złożonych zł. 40, otrzymałby zł. 11.40 ct., czyli 28  $\frac{1}{2}$  proc., zatem mniej jak obecnie o zł. 8.70 ct., po 15. latach od złożonych zł. 60, otrzymałby zł. 19.35 ct., czyli 32  $\frac{1}{4}$  proc., mniej zaś jak obecnie o zł. 11.55 ct., po 20. latach od złożonych zł. 80, otrzymałby zł. 29.80 ct., czyli 37  $\frac{1}{4}$  proc., mniej jak obecnie o zł. 12.40 ct., po 25 latach od złożonych zł. 100, otrzymałby zł. 43.50 ct., czyli 43  $\frac{1}{2}$  proc., mniej jak obecnie o zł. 10.50 ct., po 30 latach od złożonych zł. 120, otrzymałby zł. 61.20 ct., czyli 51 proc., zatem mniej jak obecnie o zł. 5.40 ct., zaś po 35. latach od złożonych zł. 140, otrzymałby emerytury zł. 84, czyli 60 proc., przeto więcej jak obecnie o zł. 3.20 ct.

Projekt nasz nie przyrzeka wiele tj. nie brałiśmy za podstawę 75 proc., tylko zniżyliśmy na 60 proc., bo jak już dziś widzimy, że niemożliwym jest, byśmy przy takiej stopie utrzymać się mogli. Wychodzimy z zasady, że lepiej mniej przyrzekać i dotrzymać przyrzeczenia, niżli wiele przyobiecywać, a później nie być w możności zadośćuczynienia przyrzeczeniom, a nasz projekt daje tę właśnie pewność, że Towarzystwo raz na zawsze przy stopie procentowej wedle naszego projektu utrzymałby się mogło, tempewniej skoroby Towarzystwo wedle tego projektu przystąpiło do zreformowania już dotychczas pobierającym emerytury, natenczas śmiało moglibyśmy patrzeć w przyszłość i wszelkie podwyższanie udziału byłoby zbyt bezczemnym.

Zarzucićby można, że tym krokiem popelnilibyśmy niesprawiedliwość względem już pobierających emerytury, lecz na usprawiedliwienie powinno nam starczyć, że dajemy tyle, ile dać jesteśmy w możności, wreszcie my sami dla siebie więcej nie przyrzekamy, więc o egoizm posądzić nas nie można. Pragniemy Towarzystwo utrzymać, pragniemy podźwignąć go z kłopotu, a innej rady po nadto nie widzimy i nie widzimy innego wyjścia.

## LEW TOLSTOJ.

### III.

„Bohaterem mej opowieści, którego ukochałem wszystkimi fibrami mej duszy, którego starałem się odtworzyć w całej jego piękności i który zawsze był, jest i pozostanie wspaniałym, jest — prawda“.

Te słowa, wyjęte z jednego z sebastopolskich opowiadań, charakteryzują najlepiej literacką metodę Tolstoja, w czasie najwyższego rozkwitu jego talentu. Szukanie prawdy, naturalności i prostoty we wszystkim, w ludziach i w przyrodzie, w czynach i w słowie, awersja do wszelkich skoków, sztucznych efektów i krzyżujących kontrastów, spokój i harmonja, surowa przedmiotowość przedstawienia, natchnięta mimo to ciepłem współczuciem, gorącą miłością ku przedstawianym przedmiotom — oto cechy charakterystyczne jego ówczesnej twórczości. Prawda przedstawia się jemu nie w odrzliwej, błotem obryzanej, cuchnącej odzieży, jak Zoli, nie z odrzającą twarzą trupa, jak Guy de Maupassantowi, ale w postaci wspaniałej, wiecznie pięknej i wiecznie młodej bogini. Jej promienne rysy odnajduje on pod łachmanami żebraka, pod siermięgą chłopca, pod mundurem oficera; jej widoku nie zasłonią mu ani wyziewy szynkowni, ani dymy prochu, ani kurzawa wylatujących w powietrze bastionów. Wszędzie bije gorące, ożywcze tętno wielkiej myśli i wielkiej, wszystko obejmującej miłości poety.

W trzech opowiadaniach, mających za przedmiot oblężenie i upadek Sebastopola w r. 1854—5 (Sebastopol w grudniu 1854, S. w maju i S. w sierpniu) okazał się Tolstoj niezrównanym mistrzem w malowaniu nowoczesnej wojny.

Nie ma prostszego, a przytem prawdziwszego przedstawienia tej bohaterkiej obrony — mówi Reinhold — nad te wspaniałe szkice, wobec których sławne opisy Anglika Russela, współcze-

snego korespondenta *Timesa*, wyglądają jak jaskrawo kolorowane obrazki dla dzieci“.

Różnica ta zresztą nie może nas dziwić: Tolstoj nie pisał korespondencji z teatru wojny, nie pisał historii, nie przedstawiał całokształtu oblężenia, lecz malował na tle zdarzeń wojennych pewną grupę ludzi: oficerów, żołdatów, mieszczan itp., analizując z mikroskopijną drobiazgowością wpływ, jaki wywierały na nich wielkie, dziejowe fakty.

Pod gradem kul i granatów, w opuszczonym i bezludnym niemal mieście oficerowie i żołnierze rosyjscy uprzyjemniają sobie życie, jak mogą, śpią, piją, grają w karty, intrygują, żartują; ten pragnie się odznaczyć i sam się prosi na bastjon; ów wyprasza u kolegi kilka rubli pożyczki, obiecując zwrócić mu gdy powróci z bastjonu itd. Na godzinę przed wielkim szturmem, który ostatecznie zdecydował los kampanji i losy Europy na długie lata, w podziemnym bastjonie, najdalej wysuniętym ku wrogowi kupka żołnierzy i oficerów z niezamąconym spokojem czeka swej kolei, kiedy kto ma stanąć do obsługi armat, ryjących dokoła; palą fajki, żartują z granatów, wspominają Bóg wie jak dawne przygody; ten drży ze strachu przed szturmem; ów drwi sobie z kul, które nie mogą mu zaszkodzić, dopóki ma na sobie cudowny amulet. Lecz oto rozlega się złowrogi sygnał, nieprzyjaciel idzie do szturm, załoga bastjonu cała wypada na wał, w samą paszczę piekielnego ognia. Żołnierz z amuletem pada pierwszy; ten, co przed chwilą drżał, rozwścieklony trwoga dowodzi cudów odwagi; nowiejusz, który pierwszy raz znalazł się w ogniu, chwytając sztandar z rąk upadającego weterana — jeden moment, jeden okrzyk — i wszystko znika w kłębach dymu, a gdy ten się rozwiał — cała owa garstka, nie wiedzieć, czy tchorzów, czy bohaterów, czy idiotów, czy zwykłych ludzi — leży spokojnie, nieruchomo, ukolysana na wieki okropną katastrofą wojny.

Wszystkie te rzeczy, które same przez się by-

łyby już wystarczyły do zapewnienia ich autorowi zaszczytnego miejsca w naczelnym szeregu pisarzy rosyjskich, sam Tolstoj uważał niejako za prace przygotowawcze, za studia przedwstępne do wielkiego dzieła, w którym chciał skupić, zogniskować całą potęgę swego talentu, wyzyskać wszystkie swe doświadczenia życiowe i spostrzeżenia, skryształizować i rozwinąć swe filozoficzne poglądy. I oto powziął plan ogromny — napisać współczesnej epopei nacjonalnej. Zamierzył on przedstawić fakt ogromnego dziejowego znaczenia — wojnę Napoleona I. z Rosją i katastrofę wielkiej armji francuskiej w r. 1812, a na tem tle przedstawić w typach charakterystycznych całe społeczeństwo rosyjskie owego czasu, począwszy od najniższych warstw, a kończąc najwyższą arystokracją rodową i inteligentną z jej wychowaniem, charakterami, dążnościami i idealami.

Tak powstał największy utwór Tolstoja „Wojna i pokój“, wydany w 6 tomach w latach 1855—68. Niektórzy krytycy, zwłaszcza niemieccy (Reinhold, Henckel i inni) nie znajdują słów pochwały dla tego utworu, widząc w nim ślady twórczości Tolstoja i najdoskonalszą powieść historyczną, jaką spłodził wiek XIX. Krytycy rosyjscy (Skabieczewskij, Michajłowski i inni) dawno już wykazali słabe strony tej epopei, braki kompozycji, brak ścisłości w odtworzeniu dziejowego charakteru epoki, dowolność w doborze typów, mających ją reprezentować i wreszcie całkiem nieodpowiednią dla takiego utworu tendencyjność.

Utwór rozpada się właściwie na dwie części, splecione z sobą w sposób dość bezładny i nieorganiczny: część powieściową, która znowu jest splotem dwóch, lub trzech odrębnych powieści, i część filozoficzną, mglistą, pełną paradoksów, teoryj spornych lub zupełnie niedorzecznych, lecz zarazem niezmiernie pretensjonalną. Tolstoj chciał być ni mniej, ni więcej jak reformatorem historjografji, którą — tak mu się zdawało — postawił na nowych, filozoficznych fundamentach. Niestety jednak, fachowi historycy wykazali

Zniżenie stopy procentowej jest najzupełniej uzasadnionem, już gdyby nawet ze względu, że obecnie banki obniżyły stopę procentową od kapitałów, skutkiem czego i nasze Towarzystwo ucierpieć musiało. Otóż skoro dochody nasze uściplęły się właśnie skutkiem obniżenia stopy procentowej, to słusznym jest, gdy i Towarzystwo pójdzie za ogólnym prądem Borszczowski Wydział powiatowy Tow. wzaj. pcm. cfcjalistów prywatnych.

## KRONIKA.

**Jubileusz „Ogniska“.** Polskie akademickie stowarzyszenie we Wiedniu „Ognisko“ skończyło właśnie 25 lat swego istnienia. Aby uczcić założycieli, oddać cześć wszystkim zasłużonym członkom, wyrazić wdzięczność wszystkim dobrodziejom stowarzyszenia, postanowił wydział „Ogniska“ z upoważnienia Walnego zgromadzenia, jubileusz ten drogą dla młodzieży polskiej, drogi niemniej dla całej kultury polskiej we Wiedniu święcić uroczystości. Obchód odbędzie się 21. i 22. marca br. Porządek obchodu: W poniedziałek 21. bm. nadzwyczajne Walne zgromadzenie jubileuszowe teraźniejszych i byłych członków stowarzyszenia we własnym lokalu (VI. Rablgasse 6); 2) we wtorek 22. bm. o g. 7 wieczorem w sali Ehrkara uroczysty koncert z łaskawym współudziałem pań: Klary Lembek harfistki, Fryderyki Prażakówny pianistki i Bronisławy Wolskiej, słowiańskiego stowarzyszenia śpiewackiego oraz pp. Karola Frylinga i Maksymiliana Lewingera; 3) tegoż dnia po wieczorze biesiada w sali „Słowiańskiej Besedy“ (I. Wallnerstrasse 2.) Zwracamy się do wszystkich byłych członków stowarzyszenia naszego, członków założycieli, honorowych i wspierających z gorącą prośbą, aby zechcieli przybyć na tę uroczystość i przyczynić się do jej oświetlenia, a prosimy o to z tem większą nadzieją pomyślnego skutku, że nadzwyczajne warunki, wśród których powstało, rozwijało się i obecnie żyje „Ognisko“, wkładają niejako powinność na każdego, i obowiązek dolożenia wszystkich sił, aby stowarzyszeniu młodzieży walczącemu na obczyźnie wśród wrogich żywiołów wytrwale i ze skutkiem o swój byt zapewnić jak najlepsze warunki dalszego pomyślnego rozwoju.

**Wydział.**  
**Zjazd sokolski.** Grono złożone z kilku Sokolów podjęło myśl utworzenia konnego oddziału Sokolów podczas uroczystości. Nowy sztandar, ofiarowany przez Polki Sokolowi lwowskiemu, jest już gotowy i wkrótce uroczystość wręczony zostanie Sokolom.

**Kryda stow. handlu skór we Lwowie wlecze**

się od kilku lat. Zawiazany pierwotnie komitet ratunkowy pozawieścił ogody z większą częścią wierzyteli i jak slychać nawet ich pospłacał, tak że członkowie, których było około 50, z wyjątkiem kilku, prawie żadnych ofiar ponosić nie potrzebowali. Skrupiło się z tych kilku, a między nimi najbardziej dotkniętym jest obywatel Jan Rybiński, majster szewski, na którego zwalono główny ciężar wekslowych zobowiązań upadłego stowarzyszenia. Człowiek ten w ciągu dwudziestokilkuletniej pracy codziennie od świtu do ciemnej nocy pracując, zebrał sobie skromny mająteczek na starość i dla dzieci. Wciągnięty do stowarzyszenia, którego nigdy nie potrzebował, zaufał ludziom i wspierał je własnym kredytem. Dziś zagroźony jest ruiną całkowitą. Dawniej, gdy nie wtargnęła jeszcze do społeczeństwa naszego korupcja, grona obywatelskie cichaczem, po koleżeńsku, załatwiała takie sprawy. Brat ratował brata. Teraz niestety nastąpiła w tych gronach zasada „wykiwać jeden drugiego.“

**Drugi zjazd postępowej młodzieży słowiańskiej** odbędzie się we Wiedniu podczas Zielonych świąt 5. i 6. czerwca. Program zjazdu jest następujący: 1) Sprawozdania delegatów o postępowych dążnościach u narodów słowiańskich w ogóle, a u młodzieży w szczególności, jakoteż sprawozdania z czynności postępowej młodzieży za rok ubiegły; 2) Odczytanie programu z r. 1891 i ewentualna rewizja tegoż; 3) Program czynności postępowej młodzieży: a) w dziedzinie narodowo-politycznej; b) w dziedzinie społecznej; c) w sprawie organizacji prasy.

**Fundacja.** Karolina Remer, wdowa po poczmistrzu, zmarła w Krakowie 10. bm., zapisała dom swój przy ulicy Karmelickiej pod l. 35. na utworzenie stypendjów dla ukonieczonych medyków o rocznych 400 złr. i na ufundowanie jednego łóżka dla ubogich chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziale chorób wewnętrznych. Egzekutorem testamentu zamianowała dra Stanisława Paszkowskiego. Testament złożył 16. bm. w sądzie krakowskim adwokat dr. Doboszyński.

**Pp. parasolnicy i cechmistrz Spożarski.** Otrzymujemy następujące pismo: „Nienawidzę do nas p. Michała Spożarskiego, cechmistrza mieszanej b. anży przemysłowców, datuje się nie od dzisiaj. Już przed kilku laty na walnem zgromadzeniu korporacyjnym w sali ratuszowej, zainterpelowany przez jednego z członków nazwał on pp. parasolników „batjarami“. Na takie słowo wszyscy obecni pp. parasolnicy skoczyli w górę. Zgromadzenie wyglądało przez chwilę jak szczołtka, ale godność miejsca przeszkodziła awanturze, i pp.

parasolnicy poprzestali na wyjściu ze sali, odzawszy się milczeniem pogardy, na jaką zasługuje człowiek, który nie szanuje ludzi pracy, współtowarzyszy korporacyjnych. Od tego czasu z tym „przemysłowcem“ nie mamy nic do czynienia i jesteśmy szczęśliwi, pozbywszy się przełożenia introligatorów, zarażonych perjdycznymi strajkami i walką osobistą pomiędzy takimi osobami jak Michał Sembratowicz i Michał Spożarski. Biuro przemysłowe magistratu ujrzało się zmuszonem, wyłaczyć nas (pp. parasolników) wraz ze szklarzami i tokarzami z mieszanej korporacji poprzedniej i utworzyć osobne stowarzyszenie przemysłowe. Korporacja ta liczy obecnie około 14 pp. parasolników, 18 szklarzy i 120 tokarzy, pomiędzy którymi jest tylko 3 chrześcijan. Nie mogła się jednak dotąd porządkie ukonstituować, ponieważ przedawszystkiem musi wydobyć od poprzedniego przełożenia fundusz swój przeszło 150 złr. wynoszący, a to przychodzi jej bardzo ciężko. Panowie ci bowiem są bardzo trudni do zwrotu cudzej należności. Zamiast nas hańbić i odmawiać nam prawa do nazwy rękodzielników, niechaj p. Michał Spożarski postara się raczej o zwrot naszego grosza.“

**Lichwiarz przed sądem.** W Pradze odbył się w tych dniach proces przeciw znanemu lichwiarzowi, Leopoldowi Popperowi, okropnej pijawce. Szczególnie rujnował on biedaków, od których brał bająnskie procenta. Podczas rozprawy złożył on do depozytu 3000 zł, które posłużyć mają na odszkodowanie tych ofiar, które w procesie już nie figurowały i dawno już złożyły haracz lichwiarzowi. Trybunał uznał go winnym za 8 faktów i skazał go na 6-tygodniowy areszt zastrzyżony dwurazowym postem, na 1000 zł. grzywny i na wyszupasowanie z okręgu rakonickiego, gdzie operował. Po zapadłym wyroku rozjuszony tłum chciał na lichwiarza wykonać sąd doraźny, wyprowadzono go przez tylne drzwi i usadzono za fiakrem, który pogonił w galopie. Tłum leciał za fiakrem i krzychał: „Na szubienicę z lichwiarzem!“ „Na szubienicę z jego obrońcą“ (dr. Bendiener).

Gdzie indziej zatracono już poczucie słuszności, szalbierstwa tak się rozwieliżmożyły, że lichwiarzy i ich agitatorów wybierają do ciał reprezentacyjnych i nadają im rozmaite odznaczenia a nawet obywatelstwa honorowe.

**Litwini w Prusach wschodnich.** Według *Tilsiter Allg. Ztg.* wysłali Litwini do ministra oświecenia petycję o przywrócenie języka ojczystego w nauce szkolnej pisania, czytania i religji. Liczba podpisów wynosi 19 537; ponieważ Litwinów w Prusach wschodnich żyje w ogóle tylko około 130.000, twier-

mu że on właściwie jeździł drugi raz odkrywać Amerykę i że jego „nowe“ zasady, w nauce dawno już były znane i — zarzucone.

W „Wojnie i pokoju“ poraz pierwszy ujawniło się w sposób bardzo wybitny to rozdzielenie natury Tolstoja, które następnie silnie podkopało jego twórczość poetycką i sprowadziło go na drogi, nie mające nic wspólnego z jego artystycznym powołaniem. Była to nieprzeparta chęć filozofowania i reformowania, przyczem Tolstoj, jak istny poeta, podnosił stanowczy protest przeciw chłodnemu rozumowi, wypracowanym i wypróbowanym przezeń metodom, kładąc natomiast nacisk na uczucie i moralną stronę człowieka. Że i z tymi czynnikami nauka liczyć się musi, to rzecz niewątpliwa; sądzić jednak, że one zastąpić mogą rozumową i wypróbowaną metodę pracy naukowej, to niedorzeczność, najświetniej dowiedziona „naukowymi“ zdobyczami samego Tolstoja.

Mimo jednak, że wielka epopeja Tolstoja, która miała być arcydziełem jego geniuszu, w całości stanowczo uważana być musi za utwór nieudany. „Wojna i pokój“ zawiera w partjach belletrystycznych mnóstwo scen zadziwiającej piękności i niespożytej wartości. Do takich należą opisy bitew pod Sędögraben, Austerlitz i Borodynem, którym nawet naczni świadkowie tychże, jak A. L. Norow, przyznali zupełną trafność historyczną. Do takich świetnych ustępów należą też liczne sceny życia rodzinnego i obozowego, charakterystyki mnóstwa postaci (szczególnie nie-historycznych); najlepiej udały mu się postacie kobiece Natana Rostowa i Marja Bolkowska; w malowaniu naczelnich figur historycznych Napoleona, Kutuzowa, Bagratjona, generałów francuskich okazał się stronniczym i niesprawiedliwym, poniżając zbytnio Francuzów a wywyższając Rosjan. A przytem doktryna o jakiejś tajemniczej, nadprzyrodzonej, lecz zarazem nacjonalnej potęgę, kierującej wojskami i wodzami i warunkującej wynik wojny większym lub mniejszym spo-

jemniczą potęgą — ta doktryna metafizyczna nie pozwoliła mu jasno zrozumieć i bezstronnie ocenić znaczenia i doniosłości dziejowej tej ogromnej katastrofy, która się nazywa w dziejach 1812-tych rokiem.

Jako ciąg dalszy „Wojny i pokoju“ miał Tolstoj zamiar napisać drugą powieść historyczną „Dekabryści“, pod którym to mianem rozumieją w Rosji spiskowców, którzy w grudniu 1825 roku po śmierci cara Aleksandra I. inscenowali nieudany wybuch rewolucyjny. Nie wiemy, co skłoniło Tolstoja do zaniechania tego planu; zdaje się, że głównym tego powodem była zmiana, jaka tymczasem zaszła w jego poglądach społecznych. Ze zwolennika postępu i europeizmu, wolna, w trakcie pisania „Wojny i pokoju“ stał się zwolennikiem zamkniętego w sobie, konserwatywnego nacjonalizmu; ze współpracownika *Sowremiennika*, pisma radykalnie postępowego i socjalistycznego, przeszedł do obozu arystokratycznego, chociaż starał się arystokratyzm ten ubrać we wszystkie kwiaty swego uczucia, we wszystkie strzępy swej postępowości; od Czernyszewskiego i Dobrolubowa przeszedł do Katkowa, i następną swą wielką powieść umieścił w *Russkim Wiestniku* Rzecz oczywista, że w takim nastroju pisać o Dekabrystach, stanowczych zwolennikach Europy, było jakoś nie a propos, i po napisaniu kilku rozdziałów Tolstoj plan porzucił.

Za przechód od jednego obozu do drugiego nie odbył się u Tolstoja bez ciężkich walk wewnętrznych, bez chwil zwątpienia i zniechęcenia, o tem świadczą jego nowele „Trzy śmierci“, „Albert“ i „Polikuszka“, owiane ciężką chmurą melancholji. W tych niewielkich, ale mistrzowską ręką kreślonych obrazkach, Tolstoj objawił nową stronę swego talentu — niezrównane mistrzostwo w przedstawianiu śmierci. Nie znam w literaturze całego świata ani jednego autora, któryby umiał z taką prawdą, z takim jasnowidzeniem, z taką dmoniczną siłą, a zarazem z takim spokojem, z taką pogodną rezygnacją malować śmierć, i to

nie jako akt jednorazowy, nagły, lecz jako ostatnią fazę powolnego rozwoju i rozstroju fizycznego i psychicznego, jak Tolstoj.

Z jego powieści dałaby się wykroić cała seria opisów śmierci w jej najrozmaitszych formach, w różnych momentach życiowych, w różnych warstwach społecznych. Te opisy same warteby były osobnego studjum jako unikat w swoim rodzaju w literaturze całego świata. Dość byłoby porównać opisy śmierci u Dickensa, Flauberta, Zoli, Goncourtów i Tolstoja, by się przekonać, jak niezmiernie wyżej w tym punkcie stoi realista rosyjski od zachodnich, którzy temat swój traktują bądź to patetycznie i poetycznie, jak Dickens, bądź ze stanowiska fizjologów i anatomów, jak Flaubert i Goncourtowie, bądź ze stanowiska socjologicznego, jak Zola, lecz z których żaden nie wkłada tyle duszy w swe opisy, jak Tolstoj. Zaraz w pierwszym z przytoczonych powyżej szkiców mamy przejmujący obraz trzech śmierci: drzewa usychającego koło karczmy, chłopca i bogatej pani jadącej do wód. „Polikuszka“ maluje śmierć biednego pańszczyźnianego chłopca, który parę razy przyłapany był na drobnych kradzieżach, a po uroczystym przyrzeczeniu, że się poprawi, „nagrodzony“ został przez panią zleceniem zanieść do miasta znaczniejszą sumę — i pieniądze te zgubił po drodze. „Polikuszka“ powiesił się ze wstydu i rozpacz, wiedząc, że pani nie uwierzy mu, iż pieniądze zostały zgubione, pieniądze zaś następnego dnia znalazły się. Najwyższego mistrzostwa w opisach śmierci doszedł Tolstoj w powieściach późniejszych, w „Annie Karaninnej“ i „Śmierci Ilji Ilicza“, o których później będzie mowa. W literaturze rosyjskiej jeden tylko Dostojewskij pod względem opisów śmierci mógłby być porównany z Tolstojem, lecz i tu pierwszeństwo niewątpliwie przysnać należy wielkiemu mistrzowi z Jasnej Polany.

Iwan Franko.

dział więc można, że prawie wszyscy ojcowie rodzin petycję podpisali.

**Kraków słynie z zabytków starożytności.** Wkrótce przybędzie tam znowu starzyzna, która od dawna wyszła z mody w Europie. Pani Judic, wyspiawana szansonistka, która owego czasu wywoływała sensację swą sprośnością — straciwszy młodość i głos wybiera się do Bärenlandu i w przejeździe do Bukaresztu wystąpi 24. bm. z koncertem w Krakowie. Obawiamy się — aby w przejeździe przez Lwów nie chciała nas uszczęśliwić swemi produkcjami i dlatego przestrzegamy rozmaitych entrepreneurów — ażeby się nie opiekowali i nie zgotowali sobie i jej fiasca na wzór pamiętnej *Tiefensee*.

**Z dziejów propinacji.** Najwyższy trybunał administracyjny we Wiedniu rozstrząsał w tych dniach sprawę następującą. Arnold Haber, spedytor w Oświęcimiu, wydzierżawił prawo propinacji w Babicach za 400 złr. roczną i oddał takowe wraz z ubikacjami parterowemi, potrzebnymi do wykonywania propinacji, względnie do wyszynku gorących trunków, a znajdującymi się w jego własnym domu w Babicach za 1200 złr. rocznie najakiemu Rosenzweigowi. Przez 2 lata 1877 i 1888 trzymał on tę dzierżawę, poczem wreszcie wywiązał się spór, przy którym okazało się, że Arnold Haber nie dał znać władzy podatkowej o wynajęciu swego domu ani też nie przedłożył fasji czynszowej.

Rosenzweig przesłuchany przez władzę podatkową zeznał, że wydzierżawił propinację za 600 a propinację również za 600 złr. i że podział ten był wyraźnie określony w ugodzie, później jednak podał, że za dom płaci tylko 100 złr. Nie uważając na to drugie zeznanie, władza podatkowa wymierzyła Haberowi za owe dwa lata zaległego podatku domowo czynszowego 223 zł., a nadto za utajenie czynszu nałożyła na niego karę w kwocie 840 zł. Haber odwoływał się do krajowej dyrekcji finansów we Lwowie, która rekurs jego odrzuciła, wskutek czego tenże wniósł zażalenie do trybunału administracyjnego.

Podczas rozprawy ustnej, która się odbyła d. 10. bm. pod przewodnictwem prezydenta senatu barona v. Lemayera, zastępcą Habera dr. Henryk Benenfeld podniósł, że Haber powinien być wezwany do przedłożenia fasji, że się to jednak nie stało, gdyż ogłoszenie ck. starostwa w Białej, wzywające właścicieli domów do fasonowania czynszów domowych, nie było ułożone w sposób ustawą przepisany, wskutek czego też jego klient nie może być pociągany do odpowiedzialności za ciężkie przekroczenie ustawy o należnościach.

Trybunał faktycznie przychylił się do tych wywodów i zawyrokował, że orzeczenie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie ma być zniesione.

**Ekspedycja Dybowskiego.** Ostatnia poczta z Congo przynosi następujące wiadomości: Dybowski pisze z Bangui pod datą 14. i 18. października, że Brunache zbadał biegi rzek Umbella i Kemo, pobocznych Ubangi. Umbella wpada do Ubangi w odległości 90 klm. od Bangui. Kemo wpada nieco na zachód od 17 stopnia zachodniej długości i płynie z północy. Według badań, o których onego czasu donosił Crampel, jest zdatna do żeglugi i szeroka na 70 m. Dybowski wybrał za punkt oparcia pozycję, położoną u ujścia Kemo. Misja pomocnicza, prowadzona przez de Maistre'a, nie dawno przybyła do Loango.

**Wychodźstwo.** W miesiącu lutym br. przybyło do Oświęcimska, celem emigracji do Ameryki 913 osób a mianowicie: 757 osób z Galicji, 7 z Bukowiny i 149 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcji policji wróciła z drogi, dla braku paszportów lub dostatecznych środków na podróż 89 osób, a w szczególności 84 osób z Galicji i 5 z Węgier. Jeżeli się weźmie na uwagę poszczególne powiaty w Galicji, to najwięcej wychodźców dostarczył w lutym powiat mielecki, a mianowicie 136 osób, drugie miejsce zajmuje powiat jasielski, z cyfrą 64 osób, potem idzie powiat nowo-sandecki, z cyfrą 57 osób, dalej sanocki z cyfrą 47 osób, dąbrowski z cyfrą 34 osób, kolbuszowski 32 osób, nowotarski i pilzneński po 26 osób, brzeski i ropczycki po 25 osób, gorlicki 22 osób, krośnieński 19 osób, łańcucki 12 osób, tarnobrzowski 11 osób, wszystkie inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób. W tymże samym czasie oddano do sądu celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową, oraz za posługiwanie się obcemi paszportami 6 wychodźców. W tymże samym miesiącu przejechało przez Oświęcim, wracając z Ameryki 651 osób, a mianowicie: 488 osób z Galicji, 49 z Bukowiny i 114 osób z Węgier. Liczba żydów rosyjskich, którzy w ubiegłym miesiącu przejechali przez Oświęcim, emigrując do Ameryki, wynosiła 235 osób.

**Wychodźstwo.** Czas donosi: Przemysłowcy i po-

katni ajenci bałamucą coraz więcej nasz lud. W dochodzeniach wykryły władze, że ajenci portowi, korzystając z niedoświadczenia wychodźców i chcąc ich dla siebie zjednać, wciągają coraz nowe indywidua do pośredniczenia w przemysłnictwie wychodźców. Posuwają się nawet tak dalece, że rozsyłają do gmin wiejskich listy z wykazami adresów owych przemysłowców, jako godnych zaufania. Policja krakowska wykryła tę organizację i pociągnęła do odpowiedzialności sądowej wszystkich wymienionych w listach wyzyskiwaczy.

D. 10. bm. przytrzymano 8 wychodźców; wskazali oni osoby, które im ułatwiły wychodźstwo i ofiarowały się z przeprowadzeniem potajnym przez granicę. Na podstawie wskazówek ujęła policja właścicielną St. Sitka z Mogiły i Jakóba Gracę z Nieczui, jako tych, którzy zanadto gorliwie opiekowali się wychodźcami.

**Wychodźcy.** Nadchodzą znowu, jak pisze *Gaz. Tor.*, gromady ludzi z Królestwa do Prus, którzy się tłumnie udają do Ameryki północnej, a niektórzy nawet jadą do Brazylii. Pozostało tam bowiem sporo Polaków i ci teraz przywabiają do siebie swoich znajomych. Biedni latwowierni! Zeszłej soboty była znaczna liczba takich wychodźców na toruńskim dworcu. W poniedziałek znowu kręciła się podobni po Poznaniu.

**Ad absurdum.** Z Petersburga donoszą, że cenzura rosyjska, korzystając z interwań hr. Lwa Tołstoja w Jasnej Polanie, zajęła się poważnie dokładnym rozpatrzeniem jego pism, wydanych dawniej i precenzurowanych już wielokrotnie. Przy dobrej chęci znalazły się między niemi takie, które uznano za rzecz stosowną obecnie znowu skonfiskować. Początek zrobiono z baśnią „Iwanuszka Duraczok“, która opublikowana była przed kilkoma laty, rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzy i jest przetłumaczoną na wszystkie języki europejskie. Powtarza się tu oczywiście historia z pismami Czernyszewskiego, które wychodziły w miesięczniku „Sowremiennik“, a później dopiero, po kilku latach, zostały zakazane i we wszystkich księgarniach, bibliotekach i czytelnich były wydzierane z oprawnych już książek. Tylko w Rosji coś podobnego jest możliwym.

**Zamordowanie Wulkowicza.** *Standard* donosi ze Stambułu, iż uwięziony niedawno Bułgar Christo złożył zeznanie, dowodzące, że zabójstwo Wulkowicza popełnione zostało na rozkaz Rosji. Według zeznania, przybył do Christa Sziszmanow, służący poczty rosyjskiej w towarzystwie Bułgara Tufekcziewa, jednego ze zabójców Belczewa i powiedział mu, że komitet odeski wygnano bułgarskich postanowił śmierć Wulkowicza. Zapytał go równocześnie, czy podejmie się zamordowania? Christo odmówił, ofiarował się jednak znaleźć zastępcę i zwrócił się w tym celu do swego przyjaciela Merdjeano, który także odmówił. W końcu znaleziono dwóch Rosjan, którzy propozycję przyjęli.

**Z Warszawy** donoszą do *Daily Telegraph*: „Hurko w sobotę powrócił z Petersburga. W kołach, zbliżonych do generał-gubernatora, zapewniają, że na konferencji dowódców armii i generał-gubernatorów z carem postanowiono zaniechać nowych dyslokacji wojska. Nadto, że Hurko przypisuje winę niepokojącej postawy Polaków zmianie usposobienia, jaka zaszła u rządu niemieckiego względem polskich poddanych. Hurko twierdzi, że w Austrii czynnym jest osobny tajny komitet dla ciągłego podburzania Polaków w Kongresowce (!) Ministrowie podzielają zapatrywania warszawskiego generał-gubernatora.“ *Dziennik Poznański* zacytował powyższe doniesienie, pisze:

„Wiadomości te są prawdziwe, ale tylko w jednym punkcie, tj. że istotnie istnieje komitet podburzający, ale nie w Austrii, tylko w samej Warszawie. Należą zaś do niego wszyscy tamtejsi działacze, którzy niesłychanym prześladowaniem wszystkiego co polskie podburzają i jatrzą braci naszych. Z tem wszystkim i ministrowie i działacze rosyjscy i cały rząd mogą być spokojni. Bracia nasi nie zrobią żadnego fałszywego kroku. Wiedzą bowiem, że najmniejszy nierozważny krok byłby tylko wodą na młyn działaczy a spowodowałby większy jeszcze niż dziś ucisk. W spokoju, jak dotąd, wyczekiwać będą cierpliwie lepszej doli. Z tej drogi, powtarzamy nie sprowadzą ich ani żadne komitety, ani podburzające odezwę. W cierpieniu wiele się nauczyli a ciężkie doświadczenie także poczyły, że wszelkie porywy tylko niepotrzebne ofiary i ogrom nieszczęść sprowadzały.“

**Zmarli.** Zygmunt Nasturkiewicz, starszy kontroler kolei państwowej, zmarł we Lwowie w 67 roku życia.

W Marburgu zmarł profesor tamtejszego uniwersytetu, znany filolog klasyczny dr. Leopold Schmidt, na influencję, licząc lat 69.

**Wezwanie do powrotu.** Oberpolicmajster miasta Warszawy wzywa w *Gaz. polic.*, aby samowolnie

przebywający za granicą stali mieszkańcy Warszawy pod skutkami, wynikającymi z §§. 326 i 327 kod. kar., powrócili do kraju, a mianowicie: Ludwik Józef Antoni Fechner 49 lat, Dawid Bachner 17 l. Marek Rosenberg 34 l., Maurycy Korenblum 30 l., Kopel Langsam 36 l. i Moszek Rosenberg 28 lat.

**Z kolei państwowych.** Z powodu zasp śnieżnych, ruch pociągów na przestrzeni Czortków Husiatyn z dniem wczorajszym został wstrzymany. Przerwa w ruchu potrwa prawdopodobnie dwa dni.

**W sprawie głodowej** na zachodzie Galicji odbędzie się dziś o godz. 11 przed poł. w gmachu sejmowym konferencja posłów tamtejszych.

**Wniosek Potoczka** o wcielenie obszarów dworskich do gmin przydzieliła komisja gminna do referatu p. Fruchtmanowi.

**Posag** w kwocie 200 zł. z fundacji posagowej imienia prezesa Tow. wzajem. pomocy oficjalistów prywatnych Stef. hr. Zamojskiego, nadano w roku bież. Marji Wasylowicz, sierocie po członku Towarzystwa.

**Dr. Janda,** lekarz we Lwowie, otrzymał tytuł radey cesarskiego.

**Z życia towarzyskiego.** We wtorek 15. bm. odbędzie się w Jarosławiu ślub dra Henryka Rosenbuscha, adwokata w Kutach z p. Eleonorą Bernsteinówną.

**Z Roźniatowa** donoszą: D. 7. bm. zgorzał tartak w Broszniowie, a pożar był tak gwałtowny, że w Roźniatowie, o 7 kilometrów od Broszniowa odległym, można było czytać w rynku. Ratowali tylko włoscianie miejscowi, ale ratunek musiał być energiczny, bo tuż obok tartaku znajduje się skład zwiezionych kłoców za 13.000 zł oraz bardzo dużo kłatek, gotowych tarcic i kilka budynków. Budynki te i tarcice już zaczynały tleć i tylko bliskość wody umożliwiła zlokalizowanie pożaru i uratowanie budynków folwarcznych. Tartak był ubezpieczony w Towarzystwie krakowskim. Szkoda wynosi przeszło 5.000 zł.

**Znaleziony** na pl. Marjackim woreczek z pieniędzmi jest do odebrania w handlu broni S. Pieleckiego we Lwowie.

**Zgromadzenie towarzyszy i Kasy chorych,** stow. przemysłowego krawców, krawczyń i kuźnierzy, odbędzie się w niedzielę 27. o godz. 3 popołudniu w sali ratuszowej. Na porządku dziennym — rachunki i wybory.

**Porządki w mieście.** Nastąpi odwilż i na głównych ulicach i placach mamy bagna prawdziwe. Ojcom miasta radzimy zaglądnąć na ulicę Kopernika koło nowo budującej się kamienicy Mikolascha komunikacja przerwana. Trzeba będzie łódki sprawić. Pragnąby należało, ażeby „zabloconą“ i „zalaną“ tę kwestję załatwiono przed ukończeniem „strutynium“ zanim wkroczy może jakieś towarzystwo ratunkowe.

**Dola powstańca** polskiego z roku 1863. Czytamy w wychodzącej w Królewcu „Königsb. Allgem. Ztg.“: „W lesie na Litwie pruskiej w pobliżu granicy znaleziono w ściętem wielkim drzewie szkielet mężczyzny. Znaleziona przy nim fajka, pałasz i manierka, jakoteż szczątki ubrania pozwalają się domyślać, że to były zwłoki polskiego szermierza o wolność ojczyzny (eines polnischen Freiheitskämpfers). Gdy wieść o tem rozeszła się w pobliższej wsi B., przybyła na miejsce smutnego odkrycia chwiejnym krokiem 80 letnia staruszka, wdowa R., która wśród lkania opowiadała, że szczątki pasa haftowanego, manierka itd. są własnością jej syna, który poszedł na powstanie w r. 1863 i o którym wszelka wieść zaginęła. Okazało się, że tenże znajdował się rzeczywiście jako podoficer w pewnym oddziale powstańczym, który w owym lesie strącił gorącą walkę z nieprzyjacielem i został rozbitym. Prawdopodobnie chciał się ukryć w próżnym w środku drzewie, nie mógł się jednak już z niego wydostać i umarł w niem śmiercią głodową.“

**Kolej wąsko-torowa** Słotwina - Okocim. Ministerstwo handlu udzieliło pozwolenia p. Janowi z Okocima Götzowi, właścicielowi dóbr, na rozpoczęcie technicznych robót wstępnych do budowy kolei wąsko-torowej ze stacji Słotwina do browaru w Okocimiu, w myśl przepisów i na czas sześciu miesięcy.

**Dziecko spalone.** Na folwarku obok Brodów zdarzył się 9. bm. okropny wypadek. Anna Miskow napaliwszy wieczorem w piecu, zostawiła dwuletnie dziecko w izbie a sama poszła zaglądnąć do krowy. Wróciwszy po kilkunastu minutach zastała dziecko zupełnie zwęglone. Oby to było przestroga dla innych.

**Sumienność poezy.** Z Minneapolis wysłany został 19. stycznia br. list do Krakowa, podany przez

krwonego jednego z tamtejszych wyższych urzędników. List odszedł parowcem „Eider“, który uległ rozbiciu, a podróży jego katastrofie, o czym onego czasu dzienniki obszernie pisały. Naturalnie przesyłki pocztowe także uległy rozproszeniu. Wylowiono wszakże wi- docznie paczkę z listami, a wyraźne ślady tego nosi w mowie będący list, atrament bowiem pisma jest roz- wodniony, a papier namoczony słoną morską wodą; koperta uległa tylko rozklejeniu z dwóch stron. Z ma- rek nie odlepiła się żadna. Wylowiony list doszedł do Wiednia, a tamtejszy urząd pocztowy dokonał zlepie- nia karty opaską urzędową i odesłał adresatowi. Na liście jest napis: „Gehoben aus dem gescheiterten Schiff „Eder“. List, zamiast dni 16, szedł blisko dni 48.

#### Straszne skutki gadatliwości.

Przyjaciółki spotykają się po paru latach niewi- dzenia.

— Cóż to, Maniu, jeszcze jesteś niezamężną?  
— Niestety, tak. Wprawdzie kilku już panów chciało pomówić z mamą, ale...  
— Ale?  
— Ale żadnemu z nich mama nie da przyjąć do słowa.

(Nadesłane).

Powieść drukowana w *Dzienniku* teatralnym pt. „Na tropie zbrodni“ rzekomo „z angielskiego“, jest zupełnie identyczną z powieścią francuską Em. Gaboriau, drukowaną przed laty w tymże samym *Dzienniku* pt. „Agent policyjny“. Zmieniono tylko nazwiska osób i miejscowości.

Czy to nie drwiną z publiczności, prenumerują- ciej to pismo?

Gdyby przynajmniej zamiast tytułu „Agent poli- cyjny“ dano „Gaboriau na tropie oszustwa, dokonane- go na nim i na publiczności przez dziennik te- atralny“.

Śniatyn 11. marca 1892.

Sigma.

Otrzymałmy następujące oświadczenie:

„Dowiedziawszy się, iż posadzany jestem przez część młodzieży, że należę do red. czasopisma *Pobud- ka*, lub jestem jej współpracownikiem, spieszę jak naj- energiczniej zaprotestować przeciw podobnemu przypu- szczeniu i oświadczam niniejszem, iż nie wspólnego z pomienionem czasopismem nie mam i mieć nie mogę.

Dr. K. Dłuski.“

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Podwołoczyska d. 12. marca.** Stojąca dotych- czas w Stawropolu, na Kaukazie, 19. dywizja piecho- ty rosyjskiej wyruszyła już ku Kijowu, z przeznacze- niem do Humania i Hajsyna.

**Wiedeń 12. marca.** Rozprawę dzisiejszą prze- ciw gorzelnikowi bukowińskiemu Lebie Enslerowi o defraudację podatkową musiano odroczyć, po- nieważ Ensler mówi tylko po żydowsku i okazała się potrzeba powołania tłumacza dla żargonu ży- dowskiego. (Zdaje się, że to ten sam Ensler, któ- ry jako właściciel dóbr popełniał na Bukowinie rozmaite pospolite kradzieże, za które przez sąd lwowski skazany został na 8 lat ciężkiego więzie- nia. Ensler figurował następnie jako główny świadek dowodowy przeciw oskarżonemu o przekup- stwo byłemu prokuratorowi czerniowieckiemu Mehofferowi, który zmarł przed kilku miesiącami w Linu).

Pod napisem „Hurko w Petersburgu“ podaje *N. fr. Presse* artykuł, w którym, w przychylnym dla Polaków tonie, podnosi ciężkie położenie Po- laków pod rządem rosyjskim. Artykuł wykazuje, że powodem częstych podróży Hurki do Peters- burga jest panujące w rosyjskich kołach rządo- wych zaniepokojenie; rozbiera polityczne konstela- cje po pokonaniu powstania polskiego z r. 1830., i powiada: „W ówczas stały rządy europejskie po stronie cara, w którym upatrywały najęźszy filar opartej na władzy porządku Europy. Dzi- siaj widzi się Europa zagrożoną przez Rosję, i wystąpił jawny antagonizm przeciw niej, który nie- dawno temu tuż, tuż rwał się do rozprawy orę- dnej. W takim stanie rzeczy ma rząd rosyjski wszelkie powody mieć się na ostrożności, i nie może zamierzać dozwoleń Hurce takiej gospo- darki jak w kraju nieprzyjacielskim.

Rozum musi Rosji powiedzieć, że bywają czasy, w których bez miłosierdzia rusyfikować można, ale też takie, w których to tylko deli- katnie czynić wolno. Od 30 lat byli Polacy pod

berlem caratu przedmiotem nienawiści dla wszy- stkiego, co się czuło moskiewskiem, ale dzisiaj są oni tylko jednym z owych żywiołów gniewu i niezadowolenia, którymi cały naród rosyjski jest przesiąknięty. Cała Rosja jest terenem rewol- ucji, która tylko sposobności do wybuchu wy- czeka.

**Petersburg 12. marca.** Angielskie towarzy- stwo dobroczynności ofiarowało 20.000 funtów szterlingów dla kolonij niemieckich w gubernji samarskiej.

**Wiedeń 12. marca.** Na wczorajszym posiedze- niu ankiety dla regulacji waluty przesłuchiwa- no eksperta Hertzka. W czterogodzinnej mowie wy- luszczyl on swoje poglądy na tę sprawę. Przed- wszystkim oświadczył się Hertzka za zaprowa- dzeniem złotej waluty. Zapasy złota, jakie pań- stwo potrzebuje mieć, oblicza Hertzka na 500 milionów reńskich włącznie z temi zapasami, które już dziś ma. Maximum pożyczki zaciągając się mającej na regulację podaje Hertzka na 312 milionów reńskich. Walucie ulomnej, tj. złotej z zatrzymaniem srebra jako pomocniczej waluty, sprzeciwiał się Hertzka, zalecał jednak wydawa- nie certyfikatów pieniężnych opartych na srebrze, jednakże z tem zastrzeżeniem, że siła płatni- cza srebra ma być ograniczoną. Emisji pokry- tych i niepokrytych papierowych pieniędzy pań- stwowych sprzeciwiał się. Jako podstawę do prze- rachowania wartości dzisiejszego guldena na przyszły złoty należy zdaniem Hertzki przyjąć, że dzisiejszy gulden wart jest 2 franki 10 centimów w zlocie. Zaprowadzić się mająca jednostka mo- netarna ma być mniej więcej tak wielką, jak dzisiejszy gulden.

**Paryż 12. marca.** Wczoraj o godz. 10. wieczo- rem dał się słyszeć gwałtowny wybuch w jednym z domów na bulwarze Sain-Germain. Detonację słyszano w promieniu pięciuset metrów dokoła. Wybuch podziurawił mury domu, jakby strzał kartaczowy, a w podłodze drugiego piętra zrobił wielki otwór. Z mie- szkkańców domu zraniony został tylko jeden lokaj w rękę i twarz.

Zamach anarchistyczny na Boulevard St. Germain skierowany był przeciw prezydentowi sądu przysięgłych Benoit, pod którego przewodnictwem zasądzonych zo- stało kilku anarchistów. Podczas zamachu Benoit przy- padkowo nie był w domu.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr ruski.** Dziś pierwsze przedstawienie w sali Frohsinu. Wystawioną zostanie komedia Karpeńki „Martyn Borula“.

**Teatr amatorski w Wieliczce.** Na cele dobro- czynne odegranym zostanie „Klub kawalerów“ komedia Bałuckiego.

**P. Jan Czubski** wydał we Lwowie *Walca* i *Mazura* na fortepian.

**Trupa p. Kościeleckiego** z Petersburga, wyje- chała obecnie pod wodzą p. Miślańskiego dla dania kilku przedstawień w Rydze, poczem zamierza jechać do Lublina.

**W sali „Sokoła“** dziś o g. 4<sup>1/2</sup>, popoł. kon- cert muzyki wojskowej pułku nr. 30. pod przewod. kapelm. Rolla. Program: „Marsz Wallonów z r. 1763“ Uwertura do opery „Mignon“. „12 me Airvari“, op. 88 (solo skrzypce). „Budapester-Mad'n“, wale. Fan- tazja z opery „Manon“. „Die Mühle“ z kwartetu smyczkowego „Die schöne Mühlerin“. „Polonaise ele- gique“, kwart. smycz. „Der Spötter“ polka koncerto- wa na 2 piccolo. Reminiscence z op. „Straszny dwór.“ „Śmigus“ humor. polka szybka.

**Tow. śpiewackie „Lutnia“** daje dziś w sali „Sokoła“ o godz. 7. wieczorem II. koncert ze współ- udziałem p. Hargesheimera skrzypka i orkiestry pułku nr. 55. Program obejmuje 10 punktów wyborowych.

„Kraju“. (Komedia w 4 aktach oryginalnie napi- sana, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie ogło- szonym przez Wydział krajowy). Sztuka ta zabroniona we Lwowie przez namiestnictwo, a wystawiona 5. bm. w teatrze polskim w Poznaniu, nie jest widocznie tak okropnie rewolucyjną skoro *Dziennik Poznański* tak o niej pisze:

„Główną wartość „Kraju“ stanowi owo niezwykle ciepło, wypływające z głębokiego przywiązania dla nie- szczęśliwej ojczyzny — które wieje z całego utworu — i tak, jak ogrzewało samego autora, tak ogrzewać bę- dzie czytelników i widzów. Nie można dość wysoko stawiać zasługi autora pod tym właśnie względem. Da-

lej zauważyć wypada — w jak trudnym znalazł on się zasadniczo położeniu — obierając temat polityczny, szeroki i podniosły, aby go przedstawić w formie scenicznej. Konieczne — z natury rzeczy — musiał au- tor dać przewagę i pierwszeństwo monologom i dialo- gom nad właściwym pierwiastkiem sceny — to jest fabułą i akcją. Nie mogło mu tu chodzić o działanie na widza w sposób zwykły — z pomocą dramatycz- nego, plastycznego przebiegu faktów, scen i epizodów, skoncentrowanych ku uwydatnieniu jednej przewodniej myśli. Ta myśl bowiem przewodnia — którą obrał so- bie twórca „Kraju“ — wymagała przedewszystkiem starannego, wyczerpującego zestawienia danych staty- cznych — streszczenia wszelkich żywotnych kwestyj z dziedziny społecznej i politycznego życia części da- wnej Polski, pozostającej pod berłem rosyjskiem. Autor dał nam coś nowego — wynalazł odmienną, ale szczę- śliwą formę przedstawienia niejako „ad oculos“ pu- bliczności spraw najczęściej nas interesujących — które wielu obojętnie może pominie, gdyby poruszone były w postaci zwykłych politycznych elaboratów.

Co się tyczy osnowy, której autor użył za pod- kładkę do rozwinięcia tak doniosłego a interesującego poglądu na sprawy ojczyste — to da ona się streścić w kilku słowach. Miljonowy kuzyn z Ameryki przyby- wa do Warszawy, w odwiedziny do rodziny swej, aby przytem stosownie do woli nieboszczki matki zwiedzić kraj, w którym się urodził. Z początku Władysław Błoński okazuje się na każdym kroku w zapatrywa- niach i uczuciach prawdziwym Amerykaninem z krwi i kości. Ale w sercu jego budzi się miłość dla kuzyn- ki Antoniny, a ztąd w dalszym ciągu i dla dawniej- szej swej ojczyzny. Amerykanin czuje w końcu jak Polak i okazuje to, poświęcając się dla sprawy naro- du, co go otacza. Bierze całą prawie winę manifestacji zeszlenczonych z dnia 3. maja na siebie — a poświę- cenie to pozyskuje mu serce i rękę kuzynki.

Musimy tu podnieść — że prócz doniosłego pa- trjotycznego znaczenia „Kraju“ znajdujemy tu i inny jeszcze czynnik w trafnym rysunku trzech mianowicie postaci — tj. Amerykanina Władysława Błońskiego — urzędnika policyjnego Leszczyńskawo — a wreszcie Litwinki Leokadii Trzęsiewiczowej. Trzy te postacie mają znaczenie typów obserwowanych z natury; reszta osób służy do uzmysłowienia pojęć, zapatrywań i pra- dów nurtujących w dzisiejszem polskim społeczeństwie Królestwa.

Język gładki, poprawny — dialog zrecznie uło- żony, wyszukujący wszystko, co się dało ku ożywieniu wygłaszanych teorematów i poglądów — oto inne je- szcze zalety utworu tego — który bądź co bądź nie może nie przemówić do serca polskiej publiczności. Sympatyczne nader przyjęcie, jakiego u nas doznał ten utwór, świadczy wymownie o tem, że autor zrozumiał ducha i potrzeby społeczeństwa — że odezuwa chwilę i wie, co pisać w chwili danej\*.

U nas wątpimy, aby za to zabroniono tę sztukę, że autor przemawiał do serca polskiej publiczności i że zrozumiał ducha potrzeby społeczeństwa. Ciekawimy, co odpowie komisarz na interpelację, która jak nas dochodzą słuchy, nastąpić ma w Sejmie.

**Nowe wydawnictwo.** Pod redakcją Bolesława Limanowskiego zaczyna wychodzić w Paryżu kwartal- nik ekonomiczno-polityczny pt. *Przegląd socjalisty- czny*. Stanowisko swoje określa redakcja w dłuższym prospekcie w ten sposób: Tylko równoczesna walka o wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną może stać się w pełnem tego słowa znaczeniu powszechną.

Tylko program działania, który nie ignoruje zdo- byczy przebiegającej naprzód myśli ludzkiej, który nie prześlepia istotnych potrzeb danego kraju, lecz potrafi je połączyć jednocześnie we wszystkich stycznych punk- tach, tylko taki program może być cennym drogo- skazem dla pożytecznej społeczno-narodowej pracy.

Postawienie i rozwinięcie takiego programu jest jednym z ważnych zadań obecnej doby, gdyż wartość pracy społecznej w zupełności zależy od stopnia świa- domości, z jaką przystępują do niej czynne jednostki, grupy, lub całe organizacje.

Wszelka więc inicjatywa w kierunku rozwoju ta- kiej świadomości wydaje się nam spełnieniem w czę- ści obywatelskich zadań, jakie przypadają w obowiąz- ku każdemu, nieobojętnemu na przyszłość narodu, Po- lakowi...

W tym celu pilnie będziemy rozważali warunek ekonomicznego, społecznego i politycznego życia w kra- ju naszym, podając jednocześnie ocenę wszelkich obja- wów narodowo-społecznej myśli w każdej z trzech jego dzielnic.

Następnie zwrócimy baczną uwagę na polityczno- społeczny ruch na zachodzie, a szczególnie na prze- bieg walki zachodniego proletariatu, bo stąd płynie źródło doświadczeń i praktycznych nauk dla nas.

Będziemy również śledzić za rozwojem socjalistycznej literatury na zachodzie, przedstawiając ocenę ważniejszych prac w tym kierunku.

**„Goplana“.** Taki tytuł nosi nowa opera Władysława Żeleńskiego, której wyjątki stanowiły drugą część odbytego koncertu w teatrze wielkim w Warszawie.

Libretto wyszło z pod pióra prof. Germana, a jest osnute na znanej piosnce ludowej, którą zużytkował także Słowacki w swej „Balladynie“. Prócz tożsamości jednak nazwisk głównych postaci i samej bajki, akcja opery różni się znacznie od osnowy dramatu, zwłaszcza zakończenie jest zupełnie zmienione a wyzyskana głównie strona fantastyczna i zabójstwo Aliny przez Balladynę. Głosy zaś podzielone są w ten sposób: Goplana (sopran), Balladyna (mezzo-sopran), Alina (sopran), wdowa (kontralt), Kirkor (tenor), Kostryn (baryton), Grabiec (tenor), pustelnik (bas), Skierka i Chochlik (soprany).

Opera ma cztery akty i daje ogromne pole dla popisów choreograficznych, tak, że „Goplana“ Żeleńskiego możnaby poniekąd nazwać opero-baletem. Prócz tańców w akcie 3. podczas uczty na zamku Kirkora, w 1. i 2. akcie występują grupy baletowe i fantastyczne pochody.

W programie koncertu, znajdowała się introdukcja i pierwsza scena 1 aktu (kiedy Goplana, otoczona chórem nimf, wypływa z głębin jeziora na liściu nenufaru i, przywoławszy Skierkę, oraz Chochlika, opowiada mu swą nieszczęsną miłość dla Grabca).

Spiewaną była dalej piosnka Grabca tudzież romans Kirkora o jaskółce, poprzedzający w operze spotkanie się tego rycerza z wdową i jej córkami zakończyły wreszcie koncert tańce z 3 aktu.

Żeleński skomponował zupełnie „Goplana“ i pracuje obecnie nad instrumentacją.

„Sad przy chacie“, broszura Jana Jankowskiego, opuściła prasy drukarskie w trzecim wydaniu, znacznie powiększonym. Autor dodał dwa rozdziały o zbieraniu, przechowywaniu i użytkowaniu owoców. Broszura jest bardzo pożyteczną, napisaną popularnie i pięknym językiem.

### Nadesłane.

Od 30 lat istniejące

ATELIER DENTYSTYCZNE I TECHNICZNE

**Wincentego Schneidra**

ulica Sobieskiego liczba 4. I. piętro

wykonuje sztuczne zęby według najnowszego systemu amerykańskiego oparta na ciśnieniu powietrza, oprawne w złocie, celluloidzie i kauczuku; pojedyncze zęby na sztyftach bez podniebienia, sztuczne nosy i sztuczne podniebienia (oblatory) jako też wszystkie w zakres dentystyki wchodzące roboty. — Otwarte od 9. rano do 5. wieczor.

**Kurs przygotowawczy dla jednorocznych ochotników** rozpoczyna się 7. b. m. w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 8. na dole.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela także od 6 — 7 godz. wieczorem.

**Szymon Labowski.**

**5% Obligacje komunalne Banku krajowego**  
**4% Obligacje funduszu propinacyjnego**

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 8. Ducha). Najtańsze okulary, okularów, okularów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Masometry, Maszynki elektryczne, dzwonki elektryczne, mierniki, rękawiczki. Ceny najniższe. Zamówienia z prowincji zabieramy się punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Do numeru dzisiejszego załącza się: Odpowiedź w sprawie Podhajeckiej dr. Lilienfelda.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 12. marca. 1892.

Hotel IMPERIAL. S. hr. Zamojski z Wysocka, I. hr. i St. hr. Chłapowski z Poznania, H. Gruszecki z Krosna, I. Maniewski z Kruszyk, A. Kopowski z Warszawy, F. Górski z Rykowa, K. Gordon z Nizuchowice, S. Halle z Wiednia, S. Wybrański ze Skumisz, T. Kurzwil z Janowa, I. Kosiński z Zazulince, I. Soniewski z Kołomyj, S. Sękowski z Mieleca, A. Aszyk z Krakowa, K. Polański z Rudnik, W. hr. Olizar z Lachiego.

### Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegara lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

**Do Krakowa:** o godz. 2:38 po południu pospieszny, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:40 rano osobowe. (Z Podzamcze) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

**W kierunku ku Strzyżowi:** 6:26 rano pociąg osobowy do Strzyży, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10:50 przed południem pociąg osobowy do Strzyży, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Strzyży, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku ku Czerniowcom:** 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowca, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowca, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowca, Suczawy i Husiatyna.

**W kierunku ku Belzowi:** 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

### Przychodzą do Lwowa

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wieczór, 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 3:38 rano osobowy.

**W kierunku ze Strzyży:** 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Strzyży. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Strzyży. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Strzyży.

**W kierunku z Czerniowca:** 6:53 rano pociąg osobowy do Suczawy, Czerniowca, Stanisławowa. 1:58 po południu do Bukaresztu, Jass, Czerniowca, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowca, Stanisławowa i Husiatyna. 11:53 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku z Belza:** 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 8 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tej to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:46 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

### WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny.

**NIEMIECKA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH** plac św. Łazarza l. 10, i piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA,** codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**GMACH SEJMOWY,** codziennie, po poprzednim zgłoszeniu u zarządcy gmachu.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**Herbata Rosyjska**  
w handlu  
**W. ADAMOWICZA**  
w Brodach  
funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
funt najlepszej w orygin. opak. . . . . zł. 2-50  
funt Imperjal cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
funt wysiewków z herbat najlep. . . . . zł. 1-20  
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo . . . . . zł. 9-50

**Baczność!**  
Wyroby korczyńskie.  
Prótka grubsze i cienie na koszule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 ztr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, płótna żaglowe, białinę stołową itp. w najlepszej jakości wyroby poleca  
**Wł. Gonet**  
w Korczyńce p. Korczyua.  
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

**Baczność na**  
**JÓZEFA KÖHLERA**  
fabrykę dywanów w Korczyńce  
dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ct. m. pod 161 zł 3-50 do zł. 4-20. Chodniki 62 ct. m. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1-20.  
Cenniki i wzory gratis i franco.  
Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudiensa we Lwowie plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

**BULION**  
wyrobu  
**Kazimierzy Mateczyńskiej**  
odznaczony  
wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.  
Nr. 00 z trufkami . . . . . kilo złr. 7-50  
Nr. 1 z zwieryziny i drobia . . . . . 6-50  
Nr. 2 doskonały . . . . . 5-50  
Dla chorych bulion z samego najdelikatniejszego i drobni, bardzo przez lekarzy polecany po 10 złr. kilo. Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct.  
**PASZTET**  
z wątróbek gęsi i dziczyzny, puszka furtowa złr. 1-40.  
Sprzedaje Zarząd dworu Łąpszyn p. Brzezany i Dom komisowy Makowiecki i Sp. w Tarnopolu.

**Najwyborniejsze**  
**Cukry deserowe**  
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych złr. 1-20  
1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zł. 1-50  
1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.  
1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.  
poleca  
**HENRYK TRETER**  
właśc. parowej fabryki czekolady  
Lwów, ul. Kopernika l. 3.  
**FOTOGRAFICZNE STUDJA**  
Posyła próbna 5 ztr.  
Katalog 10 ct. markami.  
**Dieckmann'a Skład artystyczny**  
Amsterdam (Hollandja).  
(Listy 10 ct. porto.)

**Tasiemca**  
usuwa w 1/2 godzinie z najlepszym skutkiem według lekarskich przepisów sporządzona i przez lekarzy polecana, bardzo lekka i przyjemna do zażycia specjalność apteki s. v. J. rze-go w Wiedniu, V. II. Wimmergasse nr. 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia należy adresować. Tysiące pism dziękczynnych i uznania. Referencje podług życzenia. Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem użycia 6 złr. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Przy zamówieniu należy podać wiek pacjenta.

**FRITZ SCHULZE,**  
król. bawarski dostawca nadworny.  
Innsbruck (Tyrol) Rudolfstrasse Nr. 4/r.  
poleca swe za znakomite uznane  
**nieprzemakalne Haweloki**  
Płaszczki cesarskie.  
Płaszczki od śniegu,  
prawdziwe tyrolskie kurtki,  
jakoteż swój wielki skład prawdziwych tyrolskich, karynskich, styryjskich, zillertalskich itd. loden.  
**TYROLSKIE LODEN DLA DAM**  
w największym wyborze w najlepszych gatunkach; dalej  
**ARTYKUŁY DO WYEKWIPOWANIA TURYSTÓW:**  
Prawdziwe tyrolskie trzewiki do gór (trwałość zagwarantowana), pończochy od śniegu, kije górskie, terasy, wszelkie gatunki płóc, prawdziwe styryjskie kapelusze itd.  
Ilustrowany katalog i próbki loden odwrotną pocztą franco.



# Sprawa Podhajecka.

## Odpowiedź na „Obronę“ konsorcjum Podhajeckiego.

Pp. członkowie konsorcjum Podhajeckiego wystąpili już w „proteście“ i „odpowiedzi“ w jesieni zeszłego roku ogłoszonych przeciwko nam z różnymi insynuacjami, a gdy w „sprostowaniu“ naszym z d. 1. października rz. wykazaliśmy dowodnie, że te insynuacje polegały tylko na fałszach i przekręcaniu faktów, nie zdołali znaleźć na nasze wywody odpowiedzi. Obecnie ogłosili ci panowie, a mianowicie pp. Bocheński Franciszek, Gołaszewski Napoleon, Gołębski Julian, Gołębski Władysław, Hohendorff Edwin, Jankowski Kazimierz, Jędrzejowicz Józef, Jełowicki Julian, Kopystyński Józef, Krzysztowicz Józef, Lityński Edmund, Miłński Józef, dr. Schaezel Stanisław, Skibicki Stanisław, Tyszkowski Antoni, Wolski Franciszek i Zaremba Kazimierz rzekome wyjaśnienia, które *Kurjer Lwowski* w całości, zaś *Gazeta Narodowa* częściowo umieściły, dlaczego w sprawie Podhajeckiej „na razie“ się cofnęli, a to w celu własnej obrony z powodu, że, jak sami podnoszą, opinia publiczna ich o niedotrzymanie zobowiązań posądziła i cofnięcie się jako nieladny czyn napiętnowała.

Zwyczajem przez w. nnych praktykowanym starają się pp. członkowie konsorcjum Podhajeckiego zwać winę za zarzucone im czyny na innych i walczą tymi samymi środkami i środkami jak dawniej tj. bezpodstawnymi insynuacjami osobistymi i fałszywymi zarzutami faktycznymi, które zresztą skierowane są nie tylko przeciw nam, ale także przeciwko wszystkim członkom Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w sprawie Podhajeckiej udział biorącym, jakoto przeciw Dyrekcji, Radzie nadzorczej, osobistościom do ułożenia umowy o rozwiązanie kontraktu wydelegowanym, syndykowi, a nawet członkom (sic!).

Dzisiaj po tylu faktach, które na sprawę tę jasne rzuciły światło, zużyła się broń, którą nasi przeciwnicy walczą, broń dotąd wstrętna dla warstwy społeczeństwa, z której wyszli, a polegająca na insynuacjach osobistych i na przemycaniu interesów osobistych w zakres interesów dobra ogólnego. Chociaż bowiem u nas łatwo na tej drodze wywołać popłoch, to natomiast trudno się usprawiedliwić przed opinią, jeżeli się okaże, że powodem do alarmu nie było! Już z tych względów mogliśmy pominąć milczeniem enuncjację ostatnią pp. członków konsorcjum, ale tylko w takim razie, gdyby ograniczała się ona jedynie na zakryciu odwrotu, celem wycofania się z sytuacji dla nich — chętnie przyznajemy — bardzo nieprzyjemnej podjętej, a nie była zarazem połączoną z całym szeregiem insynuacji przeciw nam, chociaż do tego żadnego nie daliśmy powodu. Okoliczności bowiem, że dobrowolnie zrzekliśmy się praw przysługujących nam z kontraktu o dzierżawę dóbr Podhajeckich zawartego, a tem samem umożliwiliśmy naszym przeciwnikom pertraktację z Dyrekcją Towarzystwa, za dostateczny powód do nowej napaści na nas uważać nie możemy!

W obronie tedy własnej zmuszeni jesteśmy wykazać fałsz zawarte w ostatnim piśmie konsorcjum, gdyż jest to niezawodny środek do odparcia insynuacji przeciwko nam skierowanych.

Przedewszystkiem nieprawdą jest, że w kontrakcie dzierżawy generalnej „każda niemal cyfra

dochodów jest mylną, zaczem Towarzystwo różnicę nam bonifikować będzie zmuszone“, gdyż art. 37 kontraktu wyraźnie normuje, że Towarzystwo nam za prawdziwość i wysokość podanych w kontrakcie dochodów nie odpowiada.

Nieprawdą jest, że trzy folwarki dawniej przez nas dzierżawione tj. Siółko, Hiendry i Marcelówka zaprolongowano nam na lat 12 od expiracji dawnego kontraktu tj. od r. 1896 rzekomo za czynszem rocznym 17.000 zł. Pomimo, że dawny kontrakt, wedle którego placiliśmy czynsz roczny 12.000 zł., expiruje dopiero w r. 1896, zobowiązaliśmy się nowym kontraktem już od r. 1892 poczynszować placić czynsz w kwocie 17.000 zł. tak, że przez 4 lata będziemy dopłacali ponad nasze pierwotne zobowiązania po 5000 zł. rocznie, czyli razem kwotę 20.000 zł., która z odsetkami w roku 1896 będzie wynosić około 24.000 zł. A rozłożywszy tę nadwyżkę na period 12-letni prolongatą objęty, to wynosi rata roczna w odsetkach i amortyzacji około 4000 zł., tak, że faktycznie za prolongatę dzierżaw na lat 12 od r. 1896 poczynszować, będziemy placili czynsz roczny w kwocie około 21.000 zł. Skoro zaś konsorcjum samo w „odpowiedzi“ czynsz roczny za te folwarki osiągnąć się dający oszacowało na 20.000 zł., przeto twierdzenie przeciwników, jakoby nam te trzy folwarki za tanio wypuszczone zostały, z własnym ich zapatrywaniem co do wartości tej dzierżawy pogodzić się logicznie nie da. Banalny więc frazes, że konsorcjum wnosząc ofertę po wyłączeniu rzeczonych folwarków spełniło akt „ofiarności patriotycznej“ (sic!) nawet na podstawie cyfer nie ma żadnego uzasadnienia.

Nieprawdą jest, jakoby konsorcjum dla tego się cofnęło i interesu dzierżawnego o dobra Podhajeckie nie zawarło, że mu z naszej strony stawiane były przeszkody, gdyż wprost przeciwnie staraliśmy się na wszelki możebny sposób konsorcjum ułatwić zrobienie interesu, a jeżeli takowy mimo to nie przyszedł do skutku, to winę w tem ponosi jedynie i wyłącznie konsorcjum samo. To wynika dowodnie z następującego przebiegu całej sprawy:

Gdy pełnomocnicy konsorcjum przybyli do Krakowa celem wzięcia dzierżawy Podhajeckiej, każdy był przekonany, że pertraktacje pójść będą łatwo i że kwestje pieniężne, które dla zjazdu życiowego nie mogły być obojętne, dla konsorcjum zawiązanego pod hasłem „patriotyczno-narodowym“ podrzędne będą miały znaczenie. Lecz te oczekiwania niestety się nie spełniły, gdyż pertraktacje, trwające przez całe 10 dni, szły bardzo powolnie, a pełnomocnicy konsorcjum z obawy przed możliwą stratą na suchych dochodach, których administracja jest uciążliwą i kosztowną, domagali się, by takowe dyrekcja albo sama zatrzymała, albo też nam oddała w dzierżawę. Z tego powodu dyrekcja poleciła syndykowi Towarzystwa, dr. Lisowskiemu, aby mnie telegraficznie zawiadzał do Krakowa celem pertraktacji o suche dochody, tak, że zawiązanie to nie miało miejsca, jak członkowie konsorcjum twierdzą, „bez żadnej potrzeby“, lecz przeciwnie, przez nich samych było spowodowane.

Pertraktacje ze mną o dzierżawę suchych dochodów pozostały wprawdzie bez skutku, z po-

wodu, że pełnomocnicy konsorcjum chcąc czynsze za folwarki ile możności zniżyć, czynsze za suche dochody osiągnąć się mogące zbyt wysoko ocenili. Mimo to robiłem wszelkie możliwe propozycje, aby przyspieszyć stanowczo załatwienie sprawy i konsorcjum ułatwić zawarcie interesu.

I tak złożyłem na ręce dyrekcji deklarację, że w razie, gdyby interes z konsorcjum przyszedł do skutku, ani bezpośrednio, ani też pośrednio nie będziemy się starali o dzierżawę prawa propinacji, pomimo, że takowe dla naszych gorzełń jest bardzo pożądanem. Dalej wniosłem ofertę na część suchych dochodów tj. browar, stawy itd. z czynszem o 800 zł. wyższym aniżeli dotąd placimy. Zawarłem nawet z pełnomocnikami konsorcjum umowę o dzierżawę suchych dochodów z wyłączeniem domów czynszowych, od której konsorcjum później jednakowoż jednostronnie odstąpiło. A gdy wreszcie p. Schaezel zaprosił mnie pismem z daty 14. grudnia z. r. do Brzeżan „celem pertraktacji z konsorcjum“, nie szczędziłem trudów i przybyłem tamże, gdzie atoli pp. członkowie konsorcjum zamiast ze mną pertraktować postanowili — „na razie“ się cofnąć!

Jak więc w obec tych faktów pp. członkowie konsorcjum twierdzić mogą, że starałem się im przeszkodzić w zawarciu interesu o całość dóbr Podhajeckich, to dla każdego prawdę miłą jest rzeczą wprost niepojętą!

Że zaś wina za nieprzyjście interesu do skutku spada wyłącznie na konsorcjum, to dowodzi okoliczność, że pełnomocnicy jego z całą świadomością rzeczy wnieśli ofertę pod warunkiem prawnie niemożliwym.

Pełnomocnicy konsorcjum żądali bowiem w swojej ofercie jako *conditio sine qua non* poddania i podporządkowania nas, a rozumieli przez to: przelania na konsorcjum prawa do zawarcia z nami nowego kontraktu co do pozostawionych nam trzech folwarków. To właśnie żądanie było jednakowoż prawnie niemożliwym, gdyż odstąpienie nasze od kontraktu odbyło się w tej formie, że w odnośnej umowie przyznaliśmy Towarzystwu do pewnego terminu prawo do żądania rozwiązania kontraktu pod warunkiem zawarcia z nami nowego kontraktu o dzierżawę wspomnianych trzech folwarków. Otóż dla każdego prawnika, któremu początki nauki prawniczej nie są obcymi, jasną jest rzeczą, że Towarzystwo chcąc z nami kontrakt dawny rozwiązać, musiało równocześnie z nami nowy kontrakt zawrzeć, i że zatem żadną miarą nie mogło najpierw kontrakt dawny z nami rozwiązać, a następnie odesłać nas z zawarciem nowego kontraktu do konsorcjum, czego pełnomocnicy tegoż właśnie się domagali, bo w takim razie nie byłoby wcale zobowiązani przystąpić do rozwiązania kontraktu. Wprawdzie doradca konsorcjum twierdził i twierdzi jeszcze, że to jest możliwe i powołuje się na to, że skoro pod nas można było podporządkować innych dzierżawców, to także podporządkowanie nas pod konsorcjum musiało być możliwe. Lecz doradca ten przeoczył, lub chciał przeoczyć, tę ważną okoliczność, że Towarzystwo z żadnym z innych dzierżawców nie potrzebowało kontraktu rozwiązać, podczas gdy zawarcie kontraktu nowego z nami było tylko warunkiem *sine qua non*

rozwiązania kontraktu dawnego, tak, że między nami a innymi dzierżawcami w tej mierze żadna nie zachodzi analogja.

W samej rzeczy też dyrekcja zasiągnawszy opinii syndyka i kilku wybitnych adwokatów krakowskich przedstawiła pełnomocnikom konsorcjum, że ich żądanie jest prawnie niemożliwym, a jeżeli mimo to doradca prawny konsorcjum znajduje, że logika syndyka jest „dziwną” i spogląda z pogardą na „jakąś opinię” kilku adwokatów, to trudno się dziwić Dyrekcji i Radzie nadzorczej, że mając do wyboru między jednostronnem zdaniem notariusza prowincjonalnego, a opinią prezesa krakowskiej Izby adwokatów i kilku wybitnych jego kolegów — poszły za opinią tychże ostatnich.

Ponieważ oferta pod warunkiem prawnie niemożliwym wniesiona nie jest żadną ofertą, a z tego co najmniej dziwnego postępowania opinja publiczna musiała wysnuć i wysnuła też wnioszek, że konsorcjum właściwie nie miało wcale zamiaru na serjo wzięcia dóbr Podhajeckich w dzierżawę, przeto obecnie pp. członkowie konsorcjum starają się w obronie wszelkimi siłami wykazać, że tak z „etycznych” jakoteż i materialnych powodów byli zmuszeni do postawienia niemożliwego żądania w ofercie!

Pominąwszy, że to, co pp. członkowie konsorcjum chcą udowodnić, jest po prostu dziwołagiem logicznym, to nieprawdą jest, jakoby zachodziły jakiegokolwiek „etyczne” lub materialne powody do postawienia żądania podporządkowania nas.

Powodem „etycznym” tego żądania miało być to, że skoro poprzednio podporządkowano innych dzierżawców pod nas, to obecnie należało podporządkować nas pod konsorcjum. Lecz po naszym dobrowolnem odstąpieniu od kontraktu ta argumentacja żadnej nie miała podstawy logicznej lub etycznej. Przeciwnie, skoro odstępując od kontraktu zrzekliśmy się dobrowolnie podporządkowania innych dzierżawców pod nas i uczyniliśmy zadość ich życzeniu, to żądanie podporządkowania nas pod konsorcjum, do którego ci dzierżawcy także należą, było nawet wprost niemoralnem i oburzającym!

Powodem materialnym zaś postawienia w mowie będącego żądania miała być okoliczność, że rzekomo „w zamiarze odstraszania konsorcjum od brania dzierżawy Podhajeckiej” miałem grozić agitacją żydowsko-religijną, skutkiem czego suche dochody by nie dopisały i konsorcjum by zrujnowało.

Otóż nieprawdą jest, jakoby celem odstraszania konsorcjum od zawarcia interesu dzierżawnego miał grozić agitacja żydowsko-religijna, a nieprawdziwość tego twierdzenia wynika już z tego, że, jak wyżej naprowadzone liczne fakty świadczą, nawet starałem się ułatwić konsorcjum wzięcie dzierżawy podhajeckiej, — zamiaru więc odstraszania go od tego interesu nigdy nie miałem i mieć nie mogłem. Prawdą jedynie jest — słów wyrzeczonych nie zwykłem się wypierać — że w ciągu pertraktacji o suche dochody zauważyłem, że żądanie podporządkowania nas, pomimo,

że od kontraktu dobrowolnie odstąpiliśmy, może w ludności żydowskiej wywołać oburzenie, i konsorcjum utrudnić administrację suchych dochodów, ale uwaga ta nie była uczynioną w formie groźby, lecz została tylko wypowiedzianą w obronie naszych interesów przeciw groźnym zamysłom i zachciankom konsorcjum, które w żądaniu „podporządkowania” nas aż nadto wyraźnie się przejawiały.

Każdy bowiem przyzna, że administracja suchych dochodów jest trudną, że jak z jednej strony rzutność i swoboda działania może ją ułatwić, tak z drugiej strony niekorzystnie wpływać musi okoliczność, jeżeli administracją zajmuje się ciało zbiorowe, składające się z kilkunastu osób, między którymi powstać może różnica zdań, i które zresztą już i z natury swej do działania szybkiego i stanowczego nie posiada potrzebnych warunków. Miałem tedy przekonanie, że obawiać się trzeba, iż konsorcjum po prostu nie potrafi dobrze suchymi dochodami administrować, i że upadek suchych dochodów, chociażby nastąpił w skutek niezależnych od nas naturalnych stosunków, pp. przeciwnicy nie omieszkają przypisać rzekomej agitacji naszej i utworzyć sobie temsamem „etyczną” podstawę do prześladowania nas, jako podporządkowanych im dzierżawców, — a ostateczny efekt byłby ten, że faktycznie odpowiadać musielibyśmy za wyniki sprawowanej przez konsorcjum administracji suchych dochodów. Żeśmy się w naszych przewidywaniach nie mylili, wynika wcale wyraźnie z własnych słów naszych przeciwników, którzy powiadają, że wobec rzekomej pogroźki agitacją żydowsko-religijną „nie mogliśmy się zdecydować na zrzeczenie się tego wpływu na pp. Lilienfeldów, iżbyśmy mieli prawo kontrolować ich co do sposobu prowadzenia gospodarki itd., za pomocą której to kontroli musielibyśmy mieć możność hamowania krzywdzącej dla nas działalności Lilienfeldów”.

Owo więc prawo kontroli miało być przedewszystkiem środkiem do utrzymania wysokości zadzierżawionych przez konsorcjum suchych dochodów! Środek ten wszakże byłby zwodniczym, jeżelibyśmy tak, jak dotychczas w ciągu długiego szeregu lat wypełniali nasze obowiązki jako dzierżawcy folwarków. Lecz w takim razie możnaby nas nękać nieuzasadnionemi pretensjami, wikłaniem nas w procesy itp. środkami, i to oczywiście stanowiło dla pp. członków konsorcjum ową wartość kontroli nad nami, bez której dla nich cały interes Podhajecki nie miał już żadnego powabu! Tej szczególnej i ciekawej etyki naszych pp. przeciwników nie jest w stanie usprawiedliwić otwartość, z jaką wypowiadają swe zapatrywania, chociaż wiedzą lub przynajmniej wiedzieć powinni, że nie mogą liczyć w tym względzie na uznanie ogółu.

Otwartość ta w wypowiedzaniu swych zapatrywań jeszcze bardziej zadziwić musi co do poglądu pp. przeciwników na obowiązki patrijotyczne.

W obronie swej z dumą oświadczają wymienieni powyżej panowie dosłownie: „Pełnomocnicy

nas! idąc do wszelkich granic ofiarności patrijotycznej, zrzekli się rzeczywiście dodatku w drzewie (rocznie 1800 zł.)” — a w innym miejscu: „w tym stanie rzeczy obywatelstwo okoliczne posunęło się do ostatecznych granic ofiarności mogło z zupełnym spokojem i najczystsze sumieniem dalszej działalności zaniechać”.

Dotychczas nikt granic ofiarności patrijotyzmu obywatelstwa polskiego nie określał, bo było ono bez granic, czemu nie zaprzecza historia narodu, którego obywatele mienie własne i swych rodzin, wolność osobistą, zdrowie i życie nie wyjątkowo, ale w zwartych szeregach składali w ofierze na ołtarzu ojczyzny. Jeżeli zaś dziś ktoś wniósłszy ofertę na dzierżawę majątku mniema, że doszedł do wszelkich możliwych granic ofiarności patrijotycznej, to zaiste lepiej uczyni, jeżeli zachowa ten patrijotyczny budżet do swego prywatnego użytku i ołoczy go wobec swych obywateli przyzwolną tajemnicą, zamiast się tem publicznie ku zgorszeniu innych chwalić, i umożliwiać oznaczenie cyfrowe wartości tej patrijotycznej ofiarności, które dałoby się uskutecznić przez oszacowanie owych rzekomych korzyści zawartych w przedłożonej ofercie i podzielenie jej przez 17, gdyż tylu jest panów podpisanych na piśmie z daty „w Brzeżanach 9. lutego 1892”, a umieszczonem w NN. 50 i 51 Kurjera Lwowskiego!

Twierdzą w końcu nasi przeciwnicy: „trudno po antecedenjach się spodziewać, iżby pp. Lilienfeldzi w środkach przebierali...” Jakże miałyby być te antecedencje, pp. członkowie konsorcjum nie nadmieniają, wskutek czego nikt od nas nie może żądać, abysmy odpierali zarzuty, których nie znamy. Takie ogólne inwektywy mogą wprowadzić szkodliwie nam w opinii ludzi rzecz lekko biorących, wszelako w oczach ludzi wytrwałych wzbudzić muszą wstręt do tego nierycerskiego sposobu walki.

Na obronę w tym względzie wystarczyć tedy musi nam poczucie, że nie szukaliśmy nieprawnych zysków z ujmą godności własnej, ale uczciwą i umiejętniejszą jak wielu innych uprawą ziemi staraliśmy się dźwignąć ekonomicznie, — że nie podszywaliśmy naszych osobistych interesów pod interes ogółu społeczeństwa, aby dla prywatny rozbudzać namiętności bez względu na szkodę wyrządzoną wynikom ofiarnej długoletniej i wytrwałej pracy, ale z poczuciem obowiązku zrzeczenia się uzyskanych praw, aby tamę położyc rozpasanemu wichryczelstwu, — że nie rzucaliśmy się na sławę ludzi, których zasługi uznało całe nasze społeczeństwo, i nie walczyliśmy fałszami, przekręcaniem prawdy, lub zatrutemi strzałami na żadnych faktach nieopartych insynuacji ogólnikowych, ale nawet najniesłuszniej napałdnieci ograniczyliśmy się do koniecznych a lojalnych środków obrony, — że wreszcie nie rzucaliśmy na wiatr przyrzeczeń wobec całego kraju, aby się stromotnie cofnąć, gdyby wzięto za słowo, ale liczyliśmy się z tem, co obiecać możemy, a następnie zobowiązań naszych zawsze dotrzymywaliśmy!

We Lwowie dnia 5. marca 1892.

Dr. Zygmunt Lilienfeld.

# Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich **Zubrzy, Siechowa i Pasięk zubrzychkich** położonych o milę od Lwowa z obszarem do 888 morgów na okres dziesięcioletni odbędzie się dnia 15. marca 1892 o godzinie 11. przed południem licytacja w I. Departamencie Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące osmset sześćdziesiąt (3860) zlr. w. a. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Tytułem kaucji złożyć należy kwotę równającą się wysokości jednorocznego czynszu.

Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. Departamentu Magistratu do 14. marca b. r. włącznie należycie ostemplowane opieczetowane i w wadium, wynoszące kwotę sześćset (600) zlr. w. a. zaopatrzone oferty, w których dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy, tudzież wysokość ofiarowanego czynszu w słowach. Warunki dzierżawy przejrzyć można w I. departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

## GORBESRSDORF NA SZLĄSKU

Dra Brehmer'a

Zakład leczniczy dla chorych na piersi

pod kierownictwem dra **Wilhelma Achtermanna**, byłego długoletniego asystenta dra **Brehmer'a**. Najdawniejsza lecznica; otwarta przez cały rok. Ceny umiarkowane. — Prospekty gratis i franco wysyła.

ZARZĄD

zakładu leczniczego dra Brehmer'a w Görbersdorfie.

### Ogłoszenie.

Podpisany jako zarządca upadłej masy Franciszka Ehrlicha, ogłasza niniejszem, że na podstawie uchwały ck. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 17. grudnia 1891 l. 42000 są niezrealizowane dotąd pretensje upadłej firmy tegoż Franciszka Ehrlicha nominalną wartość 5278 zlr. 18 ct. przedstawiające z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela podpisany w swej kancelarii przy ulicy Sykstuskiej l. 46 w dniu powszednim między godz. 4 a 6 po południu.

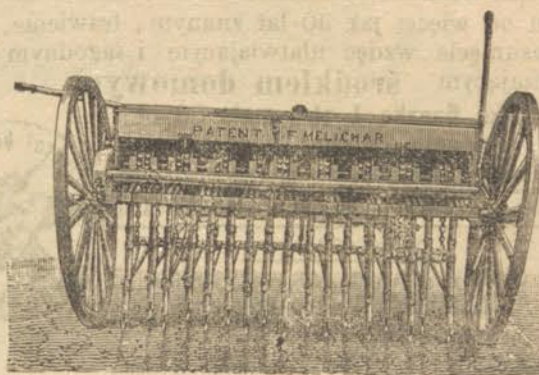
Dr. Władysław Balko.

### Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. broszury o galw. elektr. aparacie „Reflector” skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane niezakłócone noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez **Theo. Biermanusa**, elektrotechnik, Wiedeń I. Schulerstrasse 18.

### Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!

Siewnik systemu



Fr. Melichar.

Generalna agencja we fabryce maszyn **MICHAŁA DORNWALDA** w PRZEMYŚLU.

Wysła ilustrowane cenniki na żądanie franco.

Parowa fabryka stolarska

### Braci Muranyi w Krakowie

przy ulicy Dajwór

potrzebuje czeladzi stolarskich biegłych w robotach budowlanych.

Wymagalne są świadectwa i pierwszeństwo daje się tym, którzy przez dłuższy przeciąg czasu w jednym zakładzie pracowali.

## Drobne ogłoszenie.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „**Marjówka**” koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

### Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstrągi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser, powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel

**S. WOJCIECHOWSKIEGO**  
Lwów, Chorażczyzna l. 6.

**FOTOMINIATURY pastelowe** Stefana Grzywińskiego plar Benedyktynek l. 2. 500

„**Syrjusz**”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

**Biuro Świderskiego** w Tarnowie poleca pośrednictwem w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Energiczny z chlubnymi świadectwami ekonom kawaler z placą 300 zlr. i tantjemą 150 zlr. aw. rocznie znajdzie umieszczenie z dniem 1. lipca br.

**Najtańsze źródło** nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleciego we Lwowie ul. Wałowa liczba 11. 934

Jest do ustąpienia mlecarnia z traktorem przy ul. Piekarskiej l. 10 608

**PP. ajenci handlowi** gdziekolwiek i jakiegokolwiek gałęzi pracujący, mogą uzyskać przez popisanego zastępcę firm austriackich i zagranicznych za złożeniem dobrej referencji. **Hieronim Weiss i Sp.** w Krakowie.

**Tutki cygaratowe** z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów, Hotel **Zorza**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Ucznia do praktyki poszukuje eukiernia **Wierzbickiego** we Lwowie. 540

**Nauka konwersacji** niemieckiej i francuskiej. Najłatwiejszy sposób nauczenia się rychle mówić. Osobom, które potrzebują nauki książkowo gramatycznej, udziela się lekcyj podług najłatwiejszej metody. **Ulica Sobieskiego l. 4. piętro 5. 595**

Substytut notarialny szuka jako taki lub jako koneypiant pesady. Adres: Substytut w domu p. Michała Kosonockiego w Uhnowie.

**Owa sklepy** z ornami wystawowemi przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje **Karol Sochaniewicz** w Tarnopolu. 444

**Kamienice** bardzo rentowne pod korzystnymi warunkami do sprzedania. **Rappaport Jagiellońska 17.**

**Szwaczka** dochodząca młoda. przystojna poszukiwana. Zgłoszcie pod adresem **R. G. Lwów** poste restante do 16 marca. 600

**Koneypianta** poszukuje notariusz w **Delatynie**. 607

**28 morgów** ornego pola w jednym położeniu, budynki gospodarcze, studnia i sad owocowy na temże położeniu zaraz do sprzedania za cenę 5000 zlr. w **Bereźnicy** król., powiat i poczta **Żydaczów**. **Marcin Mykietyn**. 606

### Majątki ziemskie!

najrozmaitszej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania. Kupna i wydzierżawienia. **Ig. Rappaport** Lwów Jagiellońska 17

**Osoba**, 27 lat, wdowa, znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu domu. Oferty pod lit. **K. K.** w Admin. 610

**PORADNIK dla Kaszłacych.** 50 ct.

**Józef Ziegler** rymarz, siedlarz lakiernik w **Samboze**. 496

**Figury damskie praktyczne.** 100 mundurów dla straży akcyzowej niemieckiej, **Liberja** dworska, za rzutki i garnitury wiosenne tanio do nabycia w zakładzie **Jaszczyszyna** gmach Teatralny. 614

**Praktykanta** bez płatnego przyjęcia ek. urzęd pocztowy i telegraficzny w **Sokotwinie**. 613

**Do Inteligezprüfung**, mogące przygotować w krótkim czasie, w języku polskim lub niemieckim. Posiadam wszystkie potrzebne książki, wyciągi i karty. Elżsże porozumienie pod adresem: „**Inteligenzprüfung**” Lwów, poste restante. 591

**Biuro Krzeczowski** w **Łwów** **Wałowa 12.** poszukuje zaraz dwie gubernantki katolickiej, dwie izraelskiej, jedną Niemkę wesołego temperamentu do towarzystwa starszej panny, żeby u miła doskonale grę fortepianu, dwie bony. **Niemki**, dwóch gubernerów. 579

**Handel** **St. Romanowicza** w **Kołomyji** poleca chorut czyli serek **rzynowy** do przyrządzania zupy sezzawiowej. **Gómułka 10** ct. 400

**Dla wygody** łaskawej Publiczności urzędziłem regulane trans orty węgla kamiennego górnośląskiego wprzet z kopsłu, mogę przeto dostarczać **P. T. łaskawej Publiczności** węgla kamiennego w **kostkach** lub w **kawałkach bez prochu** w cenie **zlr. 3-50** ct. za 5 **centnarów** z dostawą do domu. Dostarczam również z dostawą do domu: **Sag drzewa bukowe** w cenie **zlr. 14-50** ct. **grabowego** **zlr. 14-00** ct. **brzożowego** **zlr. 12-50** ct. **10 centnarów** rzniętego na 3 części **zlr. 4-50** ct. na 4 części **zlr. 4-70** ct. Wreszcie polecam handel mój ofieci zaopatrzone we wszelkie towary kolonialne, delikatesy, wina, piwa pilzneńskie, etc. po cenach najumiarkowańszych. **Jan Ważyński** ul. **Czarneckiego** l. 2. **Telefon** l. 197.

**Handel korzenny** **St. Romanowicza** w **Kołomyji** poszukuje praktykanta z ukończoną 3 letnią lub realną. 558

**Biuro wywiadowcze** **Łwów** **Wałowa 12.** poleca tylko z dobremi rekomendacjami ofiejalistów i wszelkiego rodzaju **doborową służbę** tak **dworską jakoteż i miejską**. 429

**Handel towarów korzennych** bardzo rentowny na prowincji zaraz do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższej wiadomości udziela op. **Mikulski** i **Krokowski** handel ulna **Łwów**. 599

**Restauracja** w większym mieście w **Galicji** do sprzedaży, szeregofowych objaśnień udziela **Biuro informacyjne Trybunałskie** l. **we Lwowie** 617

**Pokój frontowy** umeblowany dla pań zaraz do najęcia ul. **Sobieskiego** l. 32. I. piętro od szynku na lewo 616

Poszukuje się panny do handlu za kaucją. **Wiadom. w Admin. Kurj** 620

Poszukuje się do wydzierżawienia w obrębie **Lwowa**, domu mieszkalnego z ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi oraz kilkunastu, lub więcej morgami pola ornego. Łaskawe zgłoszenia nadsłać proszę do **Administracji Kurjera** pod adresem: **Gospodarz**. 621

**Kandydat** notarialny z długoletnią praktyką poszukuje miejsca od 1. kwietnia b. r. Adres z grzeczności **Kazimierz B. hm** w **Drohobyczu**. 618

**Kalosze rossyjskie i wiedeńskie** poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych **Rudolfa Krimmera** we **Lwowie** **hotel Francuski**.

**CERATY** **Obicia powozowe** dywany i chodniki poleca najtaniej **St. Wyszyńska** **Lwów, Kopernika 16.**

**NAUKI** **Buchalterji kupieckiej** udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkona, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji **L. E. Veltzé** **Lwów, Ormiańska 14.**

**Tylko w Magazynie** chińsk. srebra **Jakubowski** i **Jarra** **Rynek 37**, można dostać w oryginalnych paczkach prawdziwą chińsko-rossyjską herbatę i samowary tulskie.

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**5 lub 4 pokoje** etc. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** w **godz. 9-12 i 3-5.**

**Chorażczyzna 12.** cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią II. piętro od 1. kwietnia do wynajęcia. 569

**Ogromny salon** bardzo widny na III. piętrze **Hotelu Europejskiego** od 1. kwietnia do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli portier 571

**Do wynajęcia od 1. kwietnia** ulica **św. Mikołaja 15.** 5 pokoi, przedpokój, spiżarnia, kuchnia i wodociąg 589

**Piekarska 21.** Trzy pokoje i kuchnia 25 zlr. Trzy pokoje, łyża, i kuchnia 32 zlr 590

**Zaraz do wynajęcia** w kamienicy ul. **Czarneckiego** l. 12. obok c. k. **Namiestnictwa**. **Na pierwszym piętrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

**Pomieszkanie** dogodne zaraz do najęcia ul. **św. Teresy** l. 30. 223 **Ossolińskich 17.** 4 pokoje kuchnia. 583

**Do najęcia** ulica **Solarna 4.** 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

**Kawalerski pokój** wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w **Administracji**.

**Do wynajęcia** od 1. kwietnia 4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią. Przy ulicy (**Bocznej**) **Zimorowicza** l. 7. 512

Przy ulicy **Kurkowej** l. 2. do wynajęcia od 15. marca: na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią, w parterze 4 lub 3 pokoje z kuchnią, od 1. kwietnia na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią. 565

**2 pokoje** parterowe z kuchnią i przynależnościami są do wynajęcia od 15. marca br. **Lindego** 5. 615

**3 duże pokoje** z balkonem przynależnościami i ogrodem **Kochanowskiego** l. 10. 619

## Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.  
pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.



Tamże otrzymać można:

### Praską maść domową uniwersalną

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.  
Pocztą 6 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną.



Główny skład B. Fragner Praga

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codziennie.

## Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyc pieniądze i część nazwiska uratować. Spozób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrwały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczną tanią.** Wysła się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wiele zwykle kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę tylko 95 cent.

### Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdyż z powodu ogromnego popytu sprzedaż wkrótce się skończy. Tylko 95 ct. damski szal, 1/4 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, szenacyjnych, rzecz niezbędna. Tylko 95 ct. 12 sztuk franc. batystowych chusteczek do nosa, z trwałymi brzegami, wszystkie obrębione, bardzo cenne. Tylko 95 ct. damska koszula z wspaniałymi wstawkami haftowanymi, nagrodą uwieńczona. Tylko 95 ct. gorset nocny, pięknie ozdobny z fałdami i haftami, cudownie wykonany. Tylko 95 ct. damskie spodnie z haftowaniem fantazyjnym ubraniem, wspaniałe dla najbardziej eleganckiej damy. Tylko 95 ct. francuski stanik, dosk nały fabrykat, z tyżeczkiem zapięciem, znakomita robota. Tylko 95 ct. kolorowy obrus z damastu o wspaniałym des. niu i żywych kolorach, też biały. Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet z damastu takich samych wzorów. Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch sięgających do kolan, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. 4 pary zimowych męskich szkarpetek, grubych i ciepłych, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar ścienny z długim łańcuszkiem, dobrze idący. Tylko 95 ct. 6 znak filiżanek i 6 tacek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. Tylko 95 ct. dzban na wodę, wysoki, z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. Tylko 95 ct. 6 sztuk łyżek z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. Tylko 95 ct. 12 sztuk łyżeczek z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. Tylko 95 ct. 6 sztuk nożów z klingą świecąca i widelce. Tylko 95 ct. chochla z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka okazała. Tylko 95 ct. pierścień z imitowanymi brylantami z podwójnego złota z imitow. kamianami. Tylko 95 ct. para koleżyków z imit. błyszczącymi brylant. Tylko 95 ct. medalion imit. oryulant. świetny złoty fason, o prawdziwego złota nie do odróżnienia. Tylko 95 ct. scyzoryk, imit. szylkret, rzeźb. w etui aks. Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka z posrebrzanego niklu, fason złoty i srebrny. Tylko 95 ct. piękna chustka jedwab. na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na łokieć długa. Tylko 2.40 znakomite zimowe spodnie męskie, z dobrej materji zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do zniszczenia, całkiem gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej. Tylko 1.80 wiadro na wodę z porcelany karlsbadzkiej z nakrywką. Tylko 2.95 budzik na biurko w niklowej oprawie, chodzi i budzi dokładnie i punktualnie. Tylko 3.50 piękny serwis na kawę z karlsbadzkiej porcelany, pięknie malowany i pozłacany. komplet na 6 osób zamiast złr. 8 tylko złr. 3.50.

Niepodobające się przyjmuje się chętnie napowrót i zamienia się. Wysyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą

Adres: Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń I.,  
Fleischmarkt 12/K. L.

## Do Ameryki.



KARTY JAZDY  
Niederlandzko - amerykańskiego  
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.

IV. Weyringergasse 7 a.

WIEDEN

Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.  
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

## J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **Kraków,**  
Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

### Olejek taninowy

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

### Pomada chinowa

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

### Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

## RESTAURACJA

i handel win pod „Gambrinusem“

Salomona Reicha

Rynek 13. — ogłasza:

1 litr wina białego

który można użyć do wszelkiej wody mineralnej i do potraw jakoteż do legumin kosztuje 40 centów.

Z szacunkiem Salomon Reich  
Rynek 13.

## Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje z złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Euro miejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

## Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł 1.20, sosny ameryk. (P. strobus - Weymutha) zł 3.60, sosny czarnej (P. austriaca) zł 1.20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj. 1-rocza 50 ct., sosna czarna 1-rocza 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1. 1.50 i 2, modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2, 2.50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2.50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr.

Cratagus (biała cierań na żywo-ploty) 10 złr. za 1000 sztuk.

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiovane  
5% " " bez premji  
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego  
4 1/2% " Banku krajowego  
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską  
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską  
5% " " bukowińską  
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2% " propinacyjną węgierską  
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

## Christoffle & S-ka Wiedeń 5.

c. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych. grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

### SPECJALNE PRZEDMIOTY

dla hoteli, restauracji, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskich i dla okrętów. Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFFLE“.

Jedynie zastępstwo prawdziwych sreber.

zł. ct.	zł. ct.
12 łyżek stołowych 17—	12 łyżeczek do czarnej kawy 7—
12 grabków stoł. 17—	1 chochla do zup. 5.30
12 noży stoł. 17—	1 chochel do sm. 3.20
12 grabków des. 15—	1 tyżka półmisk 4—
12 nożyków des. 15—	12 podstaw. pod n. 8.25
12 łyżeczek do kawy . . . 9—	1 grabek do zyn. 1.50

Cenniki ilustrowane gratis.

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedynym specjalnym i głównym składem naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

JULJANA STRZELECKIEGO

we Lwowie, Rynek, 45.

## HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej

przy ulicy 3<sup>go</sup> Maja liczbą 3:

pod nazwą

**HOTEL IMPERIAL**

i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku publicznego.

Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.

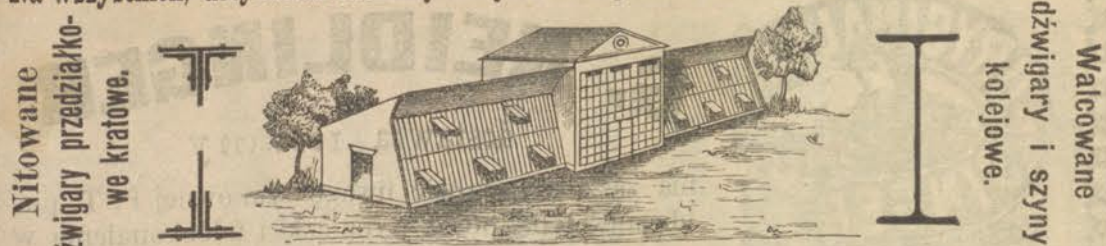
Pokoje od 80 ct.

Diękując za dotychczasowe względy w Hotelu centralnym, polecamy się i tutaj nadal żaskawym względem.

Z głębokim szacunkiem

Janowicz & Strzelczuk.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.



**Albert Milde & Spka**  
c. i. k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza  
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.  
Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.  
Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

## Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na dostawę szpitalowi krajowemu powszechnemu we Lwowie, na czas od 1. kwietnia do dnia 31. grudnia 1892. z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Mięsa wołowego i cielęcego kilogr. 42.000.
2. Kości wołowych " 1.300.

Dostawa odbywać się będzie codziennie w ilości i w godzinach przez Zarząd szpitala oznaczonych. Warunki licytacyjne można przejrzeć w zarządzie szpitala w godzinach biurowych.

Oferty opieczetowane i należyście osteplowane przy dołączeniu wadium 5 procent od całej dostawy, należy składać na ręce dyrekcji szpitala do dnia 21. b. m. i w tymże samym dniu tj. 21. b. m. o godz. 11. rano w kancelarji dyrekcji szpitala, oferty publicznie zostaną otworzone, a następnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymagana będzie kaucja w wysokości 10% od całej dostawy trzykwartalowej.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego.  
Lwów, dnia 10. marca 1892.

### MAGISTRAT w PODGÓRZU

jako zarządca

wapiennika i kamioniołomów miejskich

poleca

wapno skaliste, miąż wapienny do roli, wapno gaszone, kamień do budowy i szutry po nader przystępnych cenach.

Zamówienia dla Galicji i Bukowiny przyjmuje

Biuro pierwszorzędných kopalń węgla kamiennego i koksnu

**H. DATNERA**

we Lwowie, ulica Gródecka liczbą 3 a.  
Telefon nr. 390.

Tylko zhr. 15 wydanie kompletne!

Polecamy

**Kasparka, Zbiór Ustaw**  
i Rozporządzeń Administracyjnych

w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władza utonomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone 6 tomów zniża się cenę ze zhr. 25 na zhr. 15, egzemplarz oprawny zhr. 19.

Dla Szanownych prenumeratorów, którzy dawniej abonentowali i nie odebrali tomu VI. wzmiankowanego dzieła, zniża się cena do tego tomu zhr. 6 tylko na zhr. 2 — jak długo starczą egzemplarze.

Dla tego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni, posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie.

**Seyfarth & Czajkowski**

Księgarnia we Lwowie.

## Nie ma nic zdrowszego!

Jak kieliszek naturalnej bez żadnych domieszek

starej żytniej wódki

podnieca apetyt, ogrzewa żołądek, wpływa pobudzająco na trawienie.

Jest to wódka pierwszorzędnej jakości, przewyższa bezwzględnie Koniaki i Starki swoim higienicznym działaniem na ustrój i usposobienie.

Jest to rzeczywiście wódka kuracyjna naturalna, którą sumiennie może każdemu polecić

Do nabycia w handlach:

we Lwowie Karola Ballabana, w Krakowie J. Wentzla, w Borszczowie B. Blumenthal, w Brodach Witkowski i Spka, w Chyrowie J. Strzelecki, w Kolbuszowej F. Goldamer, w Lutówkach J. Penner, w Mościskach J. Reymański, w Nadwórnie J. Kisielewski, w Przemysłu M. Krug i E. Krug, w Przeworsku S. Reymański, w Podhajcach E. Adler, w Solotwinie R. Schaffer, w Sziget Marmorosz (Węgry) A. Pusztaj, w Żółkwi J. Olearczyk w Dobrotworze B. London, w Gorlicach S. Birn, w Jaśle A. Daniłowicz, w Nowym Sączu I. Kosterkiewicz i Spka, w Sziget Marmorosz (Węgry) K. Wetzela, w Tarnowie S. Jakubowski, S. Szajna i T. Szarff, w Ustrzykach W. Rutkowska, w Kołomyjach w cukierni Skrzyńskiego, w Gródku (koło Lwowa) A. Lippusa.

Zamiast Koniaku i Starki!

czysta naturalna ze żyta 8-letnia żytnia wódka, bez anyżu, bez cukru i bez jakichkolwiek domieszek.

Litrową butelkę za 90 ct.

poleca

Handel Karola Ballabana.

HANDEL

**KAROLA BALLABANA**

we Lwowie — poleca

zupełnie świeży transport

chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

Congo cesarskiej	2.-
Familijnej	3.-
Melange de Moskau	4.-
Imperjal	5.-
Wysiewek z herbat	1.60
Ciast ang. do herbaty	1.20

**KAWY**

w smaku czystym i aromatycznym, franco opłacone do każdej stacji pocztowej w Galicji.

Mokki arabskiej	10.80
Jawy złotej	10.80
Ceylon perłowej	10.80
" gruboziarnistej	10.80
" średniej	10.40
Cuba wymienionej	10.-
Laguaira	9.60
Guatemala	9.20
Rio lauo.	8.80

## Tokajski Cognak



Odnosnie do ponizszych swiadcstw, pozwalam sobie Szan. PT. Publicznosci nasz Cognak tokajski jak najlepiej zalecic, który we wszystkich glowniejszych handlach win i delikatesow jakotez i aptekach do tać można i upraszam przy kupowaniu na powyższą markę ochronną uwagę zwrócić. Zamówienia próbne 6 — 12 lub 24 flaszek wysyla się w skrzynkach oryginalnych z glownego skladu. — Cenniki i prospekta gratis i franco.

Z glębokim szacunkiem

Jener. repr. pierwszej fabryki tokajskiego Cognaku w Tokaju.

**A. Rosenthal**

Lwów ulica Skarbowska liczbą 2.

Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Przysłany mi Cognak zbadałem i skonstatowałem, że tenże z powodu przyjemnego aromatu i bardzo przyjemnego smaku do użycia dla chorych, którym używanie Cognaku ordynowane, bardzo się nadaje, tem bardziej, że po użyciu tegoż nie daje się uczuwać ani darcia w gardle, ani też inne żadne bozne dzialanie.

Lwów dnia 31. grudnia 1891.

**Dr. Link m. p.**

lekarz pułkowy i operator.

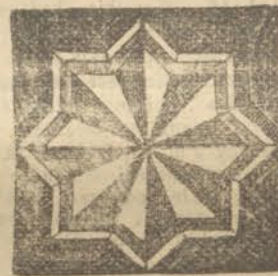
Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Potwierdzam, że Pański tokajski Cognak w wielu wypadkach rekonwalescencji po chorobach płuc i dolnych części ciała, jakoteż rekonwalescencjom po febrze potężniejszej z bardzo dobrym skutkiem używałem, dla tego też takowy jak najusilniej zalecić mogę.

Z szacunkiem

**L. Lateiner mp.**

lekarz praktykujący i akuszer.



Parkiety i posadzki deszczukowe,

oraz

wszystkie wyroby stolarskie jako to: drzwi, okna i t. d.

poleca fabryka parowa

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.

Poszukuje zakupna wiekszej ilosci materialow a to: brusow sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

MAGAZYN

**M. WEINA**

plac Trybunalski I. 1.

otrzymał już na sezon wiosenny nadzwyczaj wielki wybór najgustowniejszych

**KRAWATEK**

i sprzedaje je po cenach najumiarkowańszych.

Ważne dla kupców szkła taflowego i zwierciadeł.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że we Lwowie, ulica Kazmierzowska I. 23. (Gródeckie) otworzyliśmy

**skład fabryczny**

pod naszą firmą

c. k. krajowa fabryka szkła taflowego i zwierciadeł

**KUPFER & GLASER**

gdzie utrzymywać będziemy na składzie bogato zaopatrzone nasze wgroby jakoto: tarnowskie szyby do okien, czeskie szkło solinowe, 2<sup>m</sup>, 3<sup>m</sup>, 4<sup>m</sup> i 5<sup>m</sup> grube szkło dachowe, tafle sznurkowane, paskowane, kolorowane, luskowane, matowe i muslinowe, tafle zwierciadlane obłożone i nieobłożone do wystaw sklepowych.

Zapewnia się o ścisłe rzetelnych i dokładnych warunkach.

Z poważaniem

**Kupfer & Glaser.**

LWÓW

**J. A. BACZEWSKI**

Rynek I. 31.

poleca

wysmienita, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:

**STARKE**

Marka:

\* but. o 1/4 litr. zlr. —70  
 \*\* " " " " —90  
 \*\*\* " " " " 1—

Marka:

1860 but. o 1/4 litr. zlr. 1:20  
 1850 " " " " 1:50  
 1840 " " " " 2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w miście o 10 ct. na butelece wyższe.

**Wyprzedaż sezonowa i resztek!**

Do szanownych odbiorców wiedeńskiego magazynu

**„AU LOUVRE“**

we Lwowie plac Kapitulny liczba 3.

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiosennych, urządził się jak co roku wielką wyprzedaż sezonową i resztek i wyprzedaje się następujące towary po zadziwiająco tanich cenach:



**Oddział I.** Portjery, sztuka po 1:20, 1:50, 1:80; całkiem ciężkie perskie 2 50 i 5 zł; firanki koronkowe po 70, 90 et. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań, flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35 i 50 et i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany, kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.

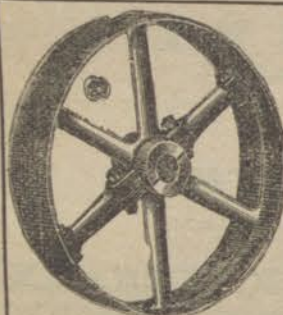


**Oddział II.** Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, kr. mowe i kolorowe, wyprzedają się po 1:20, 1:50, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarębawki „Boa“, kołnierze futrzane i towary z futra, spódnice włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barchanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftanki i bielizna Jägera dziecięca po połowie ceny.

**Oddział III.** Tysiąc resztek, kawałki bafiów do bieliny, dalej koronki, wstążki, woalki, berty, pasmanterja, tiule, skamit, plusz, foulery, brakaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3.



**FABRYKA MASZYN T. BREDTA**  
 w Ottyjni

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei

poleca swoją

odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.

Dostarcza wszelkie cdełwy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe, różnych rozmiarów.

Ciągnięcie już 1. kwietnia 1892.

**LOS Y MIASTA WIEDNIA**

główna wygrana zlr. 200.000.

Promesy na te losy po zlr. 3:75.

**Losy Cisanskie (Theisslose)**

główna wygrana zlr. 100.000.

Promesy na te losy po 2 zlr. 50 ct.

Sprzedaje po kursie dziennym

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna we Lwowie 1:70, na prowincji zlr. 1:80.



**G. NEIDLINGER**

dostawca ręczny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

**Oryginalnych maszynach Singera do szycia**

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czółenkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

**Skład i biuro Rynek I. 9.**

Filja w Czerniowcach ulica Pańska 1. 18.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

**R. DITMAR**

we Lwowie, plac Marjacki liczba 9.

otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

**filję swego składu nafty**

ul. Trybunalska 1. 10, pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
1 " " gospodarskiej	19 "
1 " " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

**Opust** przy jednorazowym odbiorze lub przedpłać 10 litrów, 2 et. na litrze, przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czysci krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

**KNEIPPÓWKA**

wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa.

Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.

Wyłączny skład w droguerji

**Leopolda Lityńskiego**

magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

250 zlr. w złocie

jeżeli **Crème Grolieh** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jakoteż piegi, plamy wąrobiane, opalenie, czerwoność nosa itp. i utrzymuje cerę do starości białą i młodzieńczo świeżą. Nie jest to szminka. Cena 60 ct.

Główny skład: J. Grolieh

Berno, we Lwowie: apt.

Rueker, w Krakowie apt.

Wikt. Redyk, w Przemyslu:

D. Ludwikiewicz, w Rze

szwie: J. Scheitter itp.; w

Tarnopolu apt. M. Krzyżanowski i apt. H. Kabane

**NAUKA**

Odznaczony wielkim medalem srebrnym i wieloma medalami. Złe pisma mogą według mojej systematycznie uznanej metody w 8—12 lekcji przyswoić sobie biegle i piękne pismo. **M. Waschitz**, artysta kaligraf, Rynek 39 II. p

**Syrop ziołowo-słodowy**

dra Seeburgera.

Znakomity i wybróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcie i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 centów.

Główny skład w aptece pod srebrnym orłem

**ZYGMUNTA RUCKERA**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH**



Lwów, ulica Gródecka 1. 22.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco

Drukarnia Polska we Lwowie K. F. Ostaszewskiego